

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30

na prowincji

z przesyłką
za gr.Num.
Lwów*Kraków
Biblioteka Jagiellońska*

. . . wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nekro-
gr. 50, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1.00.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daz słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastrze-
żeniem miejsc 25 proc. Zagranic-
zne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Chorobliwe majaczenia.

Im bliższy termin promulgowania krakowskiej konferencji sejmokratycznej — tem oryginalniejsze wysuwane są racje, któremi wobec społeczeństwa usiłuje jej powstanie usprawiedliwić i uzasadnić prawe skrzydło obozu, walczącego o utrzymanie wczorajszego ustroju.

Np. organ krakowskiej chadecji pisze tak: „Nie możemy pozwoić by walka o Polskę stoczyła się między sanacją a radykalną lewicą. Musimy i my nielewicowcy znaleźć się w dobrej formie (!) na placu bitwy. Kto ten zapęd bojowy wstrzymuje, ten popiera nie sanację ale lewicę...”

Partja p. Chacińskiego, Korfańskiego i towarzyszy stworzyła sobie dla uspienia budzących się raz po raz wyrzutów sumienia konstrukcję z karłowatych najakrobatyczniejszych. Powiada mianowicie: jeśli byśmy nie byli członkami konfederacji centrolewej — to tem samem popieralibyśmy radykalną lewicę; jeśli w skład jej wchodziłbyśmy, to w przymierzu „nie zbraknie tchu” nam w wyścigu o władzę i okiełznaną lewicę. Chadecja wchodzi zatem do Centrolewu i pisząc się na wspólną akcję z radykalną lewicą — w swoim osobliwym mniemaniu lewicy nie popiera; przeciwnie, przyznaje, że po to właśnie przemycą się do centrolewu, aby w nim tworzyć iaczejkę, mającą uniemożliwić dojście do władzy lewicy. Oryginalni to zaiste sojusznicy i oryginalna koncepcja rozwiązania problemu walki o władzę w Polsce. Nie wstrzymujcie tedy rodacy „zapędu bojowego” chadecji do współpracy z pp. Liebermannem, Putkiem i Żuławskim, bo „wstrzymując ten zapęd, popieracie lewicę...”

W inny, niemniej oryginalny sposób tłumaczy swą sympatię dla akcji centrolewu prasa stronnictwa „narodowego”.

„Pozytywnym (!!) celem centrolewu — czytamy w jednym z organów tej partji — zdaje się być likwidacja systemu majowego na drodze powrotu do stanu prawnego z przed 1926 r. czyli przez danie podstawy parlamentarnej rządowi po usunięciu dyktatury. Centrolew dysponujący stosunkowo dużą ilością głosów miałby nadzieję stać się trzonem parlamentarnej podstawy przyszłego rządu. Gdy te perspektywy nie są pozbawione realności, trzeba się zapytać, jak proces ten wygląda ze stanowiska zasadniczego interesu państwowego. To wielkie niepowodzenie, jakim uwieńczone zostało złamanie Konstytucji w r. 1926, usprawiedliwia próby przedewszystkiem nawrotu do stanu poprzedniego. W takim wypadku naprawa ustroju stałaby się zadaniem dopiero drugiego, następnego rzutu”.

Ku trwałej rzeczy pamięci należy zatem stwierdzić, że „stronnictwo narodowe” uważa, iż:

1. powrót do stanu z przed maja 1926 r., jest celem pozytywnym,
2. rządy parlamentarne lewicy względnie centrolewu są koncepcją realną,
3. próba nawrotu do okresu sejmowładztwa jest usprawiedliwiona.

Jeśli się przyjmie założenie, że rewolucja majowa rzucając jako jedno z swych haseł: zniszczenie partyjni-

stwa, doprowadzić pragnęła do stworzenia jasnej i niedwuznacznej sytuacji w Polsce, kto — mianowicie — broni ustroju wczorajszego a kto walczy o nowy, to po powyższych enuncjacjach należy uznać, że cel ten został całkowicie osiągnięty. Cała sejmokracja, a więc i ta, która w najbliższą niedzielę zwiąże się w konfederację krakowską i ta, która wprowadzie nie fizycznie, ale całą duszą również do niej należeć będzie — opowiada się dziś już szczerze i bez ogródek za powrotem do stanu rzeczy z przed maja 1926 r., czyli za ustrojem parlamentarnie-demokratycznym, za rządami sejmów. Odciecie i odgrodzenie się sejmowego obozu od postulatów zmiany ustroju — jest już zupełne, całkowite. Pozycje obrony stanu rzeczy z przed maja 1926 r., zostały przez sejmokrację w pełnym bojowym rynsztunku zajęte. W ten sposób proces wydarzeń po latach czterech doprowadza do gruntownego wyjaśnienia problemu zasadniczego. Po drugiej stronie frontu pozycje muszą być zajęte w sposób niemniej jasny, bezwzględny i zdecydowany. Nie może tu być już wahanja. Front przeciwny, którego trzonem jest świadomy swego naczelnego zadania obóz rewolucyj-

majowej, uwolniony od wszelkich oportunistycznych, kompromisowych elementów, musi zająć pozycję boju rozstrzygającego o nowy ustrój. To musi być jego zawołanie sztandarowe i nic innego. W jego imię zwycięży, bez niego poniesie klęskę.

Stronnictwo „narodowe” popiera tedy z całą świadomością akcję centrolewu, zmierzającą do „powrotu do stanu prawnego z przed maja 1926 r.” Pragnie tego powrotu. A zmiana ustroju, której postulat do niedawna jeszcze ta partja i Obóz Wielkiej Polski wysuwał? „Naprawa ustroju stałaby się — czytamy — zadaniem dopiero drugiego, następnego rzutu(!)”.

Pierwszym zatem „rzutem” ma być powrót do okresu sejmowładztwa. Po nieważ stronnictwo „narodowe” ten „rzut” popiera ze wszystkich sił, zatem logicznie stąd wynika, że jest on zdaniem tej partji, konieczny, aby mógł nastąpić „rzut” drugi, „następny”, którego „dopiero zadaniem stałaby się naprawa ustroju”... Wynikałoby z tego, że „stronnictwo narodowe” popiera akcję centrolewu nie dla wywieszonych przezeń haseł „wolności i praworządności”, ale dlatego, ponieważ centrolew poprzez swoje zwycięstwo umożliwi „stronnictwu naro-

dowemu” wykonanie „drugiego, następnego rzutu”...

Jakiego? Przecież centrolew stoi jak mur przy ustroju parlamentarnie demokratycznym... Przecież „stronnictwo narodowe” dążenie centrolewu do „powrotu do stanu prawnego z przed 1926 r.” całą siłą popiera... Więc osiągnąwszy ten cel, jakże mogłoby wykonać „następny rzut”, mający zmienić ustrój?... Cóż to za niesamowita droga zmiany ustroju, która wiedzie przez powrót do sejmowładztwa?...

Machjawelizm, tęsknota do zamętu i anarchji, jako warunku koniecznego, aby wykonać „rzut następny”?... Czy straszliwa ślepota i zwyrodnienie wszelkiego poczucia odpowiedzialności za losy i przyszłość Państwa? Czy tylko — co najprawdopodobniejsze — nieprzytomna zawieszka do człowieka i obozu, wykonywującego od lat czterech „rzut”, którego wyście dokonać nie potrafili a którego dokonanie dziś się wam chorobliwie majaczy na przejściu państwa przez najkarkołomniejsze eksperymenty, przez pełne groźnych niebezpieczeństw „próby na wrotu do stanu poprzedniego”...

(J. r.).

Król Alfons prezydentem republiki?

Sensacyjne wyniki narad króla z przywódcą liberałów.

EMIGRACJA HISZPAŃSKA W PARYŻU UWAŻA TE NARADY ZA HISTORYCZNE DLA HISZPANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 czerwca. (G.) Donoszą z Paryża: Korzystając ze swej podróży do Paryża król Alfons hiszpański zaprosił Santiago Albę b. ministra spr. zagranicznych Hiszpanji i przewodcę dawnej lewicy liberalnej na konferencję w sprawie położenia politycznego w Hiszpanji.

W rozmowie tej Alba oświadczył, iż przedewszystkiem należy przeprowadzić wybory powszechne w sposób najbezwzględniej uczciwy. Zadaniem

przyszłych Cortezów będzie odnowić radykalnie monarchię i przekształcić ją na zawsze na podstawie ustrojowej, demokratycznej i parlamentarnej podobnej bądź do belgijskiego, bądź do angielskiego parlamentaryzmu. Rewizja konstytucji winna wykluczyć wszelką możliwość powrotu do władzy dyktatorskiej. Król w ustroju tym byłby niejako dożywotnim prezydentem swojej republiki hiszpańskiej.

Przeciw temu oświadczeniu Santia-

go Alby król podobno nie uczynił żadnych obiekcyj.

Wkońcu rozmowy Alba uzależnił wszelką swą akcję od gwarancji konkretnych i absolutnie pewnych, że przedłożony przez niego program zostanie przez króla w całości przyjęty i ogłoszony w formie odezwy do narodu.

W kołach politycznych Paryża i kolonji hiszpańskiej spotkanie króla z Albą wywołało wrażenie sensacji politycznej.

Panuje przytem przekonanie, że król nie tylko nie uczynił obiekcyj przeciw realizacji projektu Santiago Alby, ale skłonny jest powierzyć mu władzę przy pierwszej sposobności, którą sam Alba uzależnia od wyniku wyborów.

W kołach emigracji hiszpańskiej uważają, że dzień wczorajszy stanowi datę historyczną dla Hiszpanji.

Strajk w Sewilli przemienia się w małą rewolucję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. (G.) Donoszą z Madrytu: Proklamowano wczoraj w Sewilli strajk powszechny.

Strajkujący zasypali wszystkie ważniejsze ulice gwoździarni, aby uniemożliwić wszelką komunikację. Kilka tramwajów, które rano opuściły remizę, robotnicy zaatakowali gradem kamieni, następnie zaś poprzewracali je na ulice. Wszystkie sklepy były zamknięte. Piekarzy podmiejskich, którzy przybyli z chlebem na targ obrabowano i przepędzono z miasta.

Na jednym z placów przyszło do starcia między strajkującymi i policją.

W rezultacie strzelaniny dwoje dzieci zostało zabitych.

Paryż, 24 czerwca. (PAT.) Donoszą z Sewilli, iż idący ulicą oddział policyjny został zasypany kulami rewolwerowemi przez 2 motocyklistów, którzy szybko zemknęli. Strajk staje się poważnym i nabiera charakteru rewolucyjnego.

Latarnie na przedmieściach są pocięte. Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekracza kilkaset osób.

=□=

ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO W PRASIE ANGIELSKIEJ.

Londyn, 24 czerwca. (ATT). „Evening Standard” zamieszcza artykuł pobra Mussoliniego, w którym projekt federacji europejskiej Brianda jest podany krytycznej analizie.

Mussolini twierdzi między innymi, że obecne granice niektórych państw winne ulec zmianie, o ile koncepcja unji paneuropejskiej ma być rzeczywiście wprowadzona w czyn.

Z DNIA.

MARSZ. PIŁSUDSKI Z POWROTEM W DRUSKIENNIKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Marszałek Piłsudski po jednodziennym pobycie w Warszawie, spowodowanym imieniem swej córki Wandzi, powrócił do Druskiennik.

PREZES B. G. K. WYJECHAŁ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) 23 bm. wyjechał do Paryża w sprawach Banku prezes BGK, dr. Górecki.

POSEŁ ZSSR. U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.) Minister Zaleski przyjął wczoraj posła ZSSR. Owsejienkę.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 24 czerwca. (PAT.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejm śląski poświęcił dyskusję budżetowej, złożył specjalną deklarację w imieniu części rady wojewódzkiej poseł Kobyliński, poczem zabrał głos wojewoda Grażyński. Następnie przemawiał poseł dr. Pant (koło niem.), poseł Korfanty (Ch. D.).

Z kolei wojewoda Grażyński odparł zarzuty stawiane mu przez posłów w czasie dyskusji, oświadczając m. in. że gospodarka województwa jest racjonalna.

NOWYM POSŁEM AUSTRII P. EGON HEIN?

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi, że na miejsce Mikolaja Posta, zamianowany został reprezentantem dyplomatycznym Austrii w Polsce dotychczasowy poseł w Moskwie Egon Hein. Rząd polski ma już udzielić agremnt nowemu posłowi.

WYCIECZKA PENKLUBÓW ZWIEDZA KRAKÓW.

Kraków, 24 czerwca. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu Penklubów. Dziś od samego rana goście zwiedzają Kraków.

W SPRAWIE NADUŻYC W CHELMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Pod przewodnictwem pos. Solańskiego BB obradowała dziś w dalszym ciągu nad zwyczajną komisją do zbadania nadużyć w dyrekcji kolejowej chełmskiej. Na dzisiejszym posiedzeniu prześluchany został b. minister komunikacji p. Romocki, który udzielił bardzo obszernych wyjaśnień.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota na 702,632,000 zł., tj. o 183 milj. zł. więcej, niż w dekadzie poprzedniej.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 15,318,000 zł., do sumy 251,627,000 zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2,328,000 zł., do sumy 111,664,000 zł. Portfel wekslowy spadł o 9,566,000 zł. i wynosi 564,185,000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 266,000, do 71,874,000 zł. Inne aktywa wynoszą 129,214,000 zł., zatem o 1,474,000 zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pożyczka natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23,128,000 zł. do sumy 331,046,000 zł.

Obieg biletów zmniejszył się o 23,128,000 zł. do sumy 1,207,099,000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 45,68 proc., a pokrycia kruszcowo-walutowego 62,04 proc., wreszcie pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów 52,21 proc.

Z Węgier idą telegramy hołdownicze do arcyksięcia Ottona.

Budapeszt, 24 czerwca. (ATE). W obozie legitymistycznym panuje przekonanie, że kwestja królewska zbliża się ku rozwiązaniu.

Wczoraj odbyło się zebranie legitymistów, na którym hr. Zichy oświadczył, że naród węgierski musi posiadać swego własnego ukoronowanego króla, zaś baron Sztierenyi podkreślił, że sankcja pragmatyczna pozostaje na dal w mocy i że ustawa detronizacyjna w niczem jej nie zmieniła.

Następnie mówca w ostrych słowach odparł ataki rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu na arcyks. Ottona i oświadczył, że Węgry są na tyle silne, że potrafią uniemożliwić wszelkie próby mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. Zebra-

ni przestali telegramy hołdownicze do króla Ottona i królowej Zyty.

21 LISTOPADA ARCYKS. OTTO STAJE SIĘ WĘGIERSKIM KRÓLEM.

Budapeszt, 24 czerwca. (PAT.). Z kół dobrze poinformowanych podają, iż jest w przygotowaniu energiczna akcja kół oficjalnych, mająca na celu w chwili osiągnięcia przez arcyksięcia Ottona pełnoletności, tj. w dniu 21 listopada br. anulowania ustawy z r. 1921 o detronizacji Habsburgów, przez co arcyksiążę Otton, jako pełnoletni, stanie się królem węgierskim.

Równocześnie jednak mają być wdrożone kroki dyplomatyczne, mające na celu powrót króla Ottona na Węgry.

Hohenzollerni szukają nowych sprzymierzeńców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G) Z Berlina donoszą: Wielkie zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmiku saskiego (donosiliśmy o tem wczoraj) wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie. Znamiennem jest, iż Wilhelm August pruski, syn b. cesarza Wilhelma wystąpił z szeregów

Stahlhelmu i wstąpił do organizacji Hitlerowców.

Fakt ten tłumaczy, tem, iż Hohenzollerni liczą na żywe poparcie narodowych socjalistów, mimo, że grupa ta nie posiada w programie powołania Hohenzollernów na tron niemiecki.

=□=

Przemysłowcy Stanów Zj. w obawie przed odwetem Europy.

HOOVER I CZŁONKOWIE RZĄDU USPAKAJAJĄ PRZEZ RADJO ZANIEPOKOJONE SPOŁECZEŃSTWO.

Londyn, 24 czerwca. (ATE). Prezydent Hoover, minister skarbu Mellon, minister handlu Klein i szereg przedstawicieli rządu przemawiali wczoraj przez radio w sprawie nowej taryfy celnej.

Jak donosi „Daily Telegraph” w przemówieniach swych przedstawicieli rządu starali się zwalczać kampanię podjętą przez niektóre odłamy przemysłowców, wyrażających obawę, iż nowa taryfa wpłynie hamująco na eksport amerykański do Europy.

Dowodzili oni, że skutkiem nowej taryfy będzie poprawa stanu gospodarczego w Ameryce i redukcja liczby bezrobotnych. — Minister handlu oświadczył, iż nowa taryfa celna tylko początkowo obniży eksport europejski do Ameryki, później zaś eksport wróci do poprzedniej normy, ponieważ Europa jest dostawcą wielu towarów, z którymi przemysł amerykański nawet przy nowych protekcyjnych cłach konkurować nie może.

=□=

Nad czym radzić będą ministrowie Małej Ententy.

Praga, 24 czerwca. (PAT.) W związku z rozpoczynającą się dnia 25 bm. na jeziorze Szczyrbskim w Tatrach konferencją Małej Ententy, prasa tujejsza zamieszcza obszernie artykuły, poświęcone tej sprawie. Z artykułów tych wynika, że program tegorocznych obrad dotyczyć będzie kilku bieżących zagadnień międzynarodowych, lecz żadnych spraw specjalnego znaczenia politycznego nie obejmuje.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT.) WBK. twierdzi, że na konferencji Małej Ententy przedewszystkiem ma być zajęte wspólne stanowisko wobec propozycji Brianda w formie oficjalnego komunikatu, z zaznaczeniem zgodnego stanowiska Polski. W sprawie tej nastąpiła wymiana zdań między Bukaresztem a Warszawą. Urzeczywistnienie planu gospodarczego Małej Ententy będzie silniej, niż dotychczas forsowane.

Rozważane będzie ponadto wciągnięcie reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnoty gospodarczej Małej Ententy.

Budapeszt, 24 czerwca. (PAT.) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, odpowiadając korespondentowi „Pesti Naplo” na za-

pytanie, czy Polska przystąpi do Małej Ententy, oświadczył, że Mała Ententa jest układem trzechstronnym i żadne czwarte państwo nie może wejść do grona układających się stron

WYWIAD J. SAUERWEINA Z MIN. ZALESKIM.

Paryż, 24 czerwca. (PAT.). Współpracownik dziennika „Le Matin” p. Juliusz Sauerwein objeżdża stolicę europejskiej dla przeprowadzenia ankiety w sprawie federacji europejskiej. Z kolei odwiedził on Warszawę, w związku z czem „Le Matin” ogłasza jego wywiad z ministrem Zaleskim.

„Projekt p. Brianda — oświadczył m. in. minister — nie tylko, że rzuca wielką ideę, która niewątpliwie zaszczerpi się w Europie, lecz dzięki swemu swemu układowi — twierdzić można jeszcze — że odpiera wszystkie możliwe krytyki i że z góry na nie odpowiada.

„Niepotrzeba chyba będzie mówić, że w odpowiedzi swej rząd Polski oświadczy, że z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie p. Brianda. Jedyne zastrzeżenia, które wydają się potrzebnymi do sformułowania znajdują się już w memorandum p. Brianda. Panuje

między nami co do tych zastrzeżeń kompletne porozumienie”.

Dalej minister Zaleski wyraził zdziwienie z powodu sposobu, w który pewne organy prasy interpretowały wygłoszoną przez niego mowę w Krakowie. Przy panującym w Europie stanie umysłów znajdują się ludzie, którzy zechcą nadużyć pięknych i szlachetnych idei Brianda, wykorzystując je dla celów politycznych. Nie należy się temu dziwić, ani też tem zniechęcać. Trzeba pracować cierpliwie i postępować krok za krokiem.

Polska za obowiązek dla siebie uważa pomaganie w urzeczywistnieniu tego planu.

Sauerwein wspomina dalej o wynikach ankiety podjętej w tej sprawie przez tygodnik „Świat” cytując między innymi opinie ks. Lubomirskiego, prezesa sejmowej komisji spraw zagranicznych i posła Dąbskiego.

ALARMY WOJENNE W ROSJI.

Moskwa, 24 czerwca. (PAT.) Ulu-bionym argumentem partyjnym czynników sowieckich, którym często operują one na terenie tak wewnętrznym, jak i zagranicznym jest argument niebezpieczeństwa, jakie rzekomo stale zagraża Rosji sowieckiej ze strony sąsiadów zachodnich, a w szczególności Polski.

Ostatnio „Prawda” w dłuższym artykule usiłuje dowieść, że Polska przy gotowości się do marszu na Ukrainę. W związku z tem dziennik nawołuje do dalszego powiększania mocy wojennej Sowietów.

„PROLETARSKA PRAWDA” I „ZACHODNIA UKRAINA”.

Ryga, 24 czerwca. (ATE). Wycho-dząca w Kijowie „Proletarska Prawda” zamieszcza znamienny artykuł zatytułowany: „Proletarska Prawda i Zachodnia Ukraina”, w którym stwierdza, że jednym z głównych zadań tego pisma jest utrwalenie kontaktu politycznego z „Zachodnią Ukrainą” oraz informowanie społeczeństwa sowieckiego o tej walce, którą proletariąt zachodnio-ukraiński prowadzi przeciwko „okupacji” polskiej.

Pismo zaznacza, że w ten sposób spełnia ono swoją specjalną misję i że nadal poświęcać będzie jak najwięcej uwagi sprawom „Ukrainy zachodniej”.

BUNT WIEŹNIÓW W CENTRALNEM WIEZIENIU HINDUSKIM.

Rangoon. (Indje wschodnie). 24 czerwca. (PAT.) W tutejszym więzieniu centralnem wybuchł bunt więźniów. Więźniowie opanowali skład broni, znajdujący się w więzieniu, poczem zaopatrzywszy się w broń i amunicję zaatakowali straż więzienną. Przybyła policja musiała użyć broni palnej i po dwóch godzinach przywróciła porządek.

W czasie walki zginęło 2 strażników i 2 członków policji wojskowej, szofer samochodu ciężarowego i 40 więźniów. Rannych jest 11 członków straży więziennej oraz 60 więźniów.

KRÓL BELGIJSKI — DOKTOREM PRAW.

Paryż, 24 czerwca. (ATE). Uniwersytet paryski nadał królowi belgijskiemu Albertowi godność dr. praw honoris causa.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu P. Profesorowi Drowi Tadeuszowi Ostrowskiemu, tudzież asystentom JWP. Drowi Kochajowi i Brossowi za umiejętne przeprowadzoną operację cerek naszych, jak nimeniej Wielebnej Siostrze Honoracie za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie składają wdzięczni rodzice.

4124

Hłpolitowie Signio.

„Krzyż Południa” leci przez Atlantyk. Start w Dublinie — meta Nowy Jork.

OD GODZ. 4:30 RANO DO GODZ. 5:00 POL. SMITH PRZELECIAŁ POŁOWE DROGI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 czerwca. (G) Z Londynu donoszą: Lotnik angielski Kingsford Smith wystartował dziś o godz. z lotniska pod Dublinem do Nowego Jorku. Lotnik ma nadzieję, że zdoła przebyć tę przestrzeń w ciągu jednej doby.

Zapasy benzyny starczą na 38 godzin lotu. Żywność składa się z kilku butersznytów i 4 butelek z kawą.

O godz. 6:30 widziano „Krzyż Południa” nad przylądkiem Costalle na

wybrzeżu Irlandii. Samolot szybował z bardzo wielką szybkością na pełne morze.

Nowy Jork. 24 czerwca. (PAT.) We dług przejętych tu depesz radiowych, samolot „Krzyż Południa” odbywał lot pomyślnie. Samolot spotkało wiele statków. Szybkość, z jaką leci samolot, wynosi 75 mil na godzinę, przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.). Kapitan Kingford Smith nadał dziś o godz. 5 po

południu depeszę radiową, w której za wiadomiami, że znajduje się pod 50 st. i 40 min. szer. półn. i 34 st. 30 min. długości.

Oznacza to, że Smith przeleciał połowę drogi. Lot odbywa się z szybkością przeciętną 130 klm. na godzinę.

Smith dodaje: „Wszystko idzie dobrze. radziłyśmy wyostać się jak najprędzej z nieznosnej mgły, która nas otacza.”

==□==

P. PREZYDENT OFIAROWAŁ 4000 ZŁ. NA POGORZELCÓW.

Wilno. 24 czerwca. (PAT.) Pan Prezydent o godz. 18 przybył do Postaw, zatrzymując się po drodze w miejscowości Kobylniki, które uległy pożarowi w początkach maja br. Pogorzelnicy Kobylnik otrzymali od Pana Prezydenta 4000 zł.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.). Dziś o godzinie 17 pod przewodnictwem premiera Sławka odbyło się kolejne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym pan ministe-

CZY P. DASZYŃSKI POJEDZIE DO KRAKOWA?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 czerwca. (zo). Wraz z upałami nastąpiła i w życiu politycznym cisza i apatia. Jedynie centrolew czyni gorączkowe przygotowania do kongresu w Krakowie.

W ciągu wtorku obradował nad tą sprawą CKW. PPS. i prezydium klubów wchodzących w skład centrolewu, jutro zaś odbędzie się wspólne posiedzenie dla ostatecznego ułożenia rezolucyj i omówienia szczegółów.

W związku z kongresem agencja „Iskra” donosi z Łodzi, że w ciągu ubiegłej niedzieli odbył się szereg zebrania i wieców w poszczególnych miejscowościach na prowincji. W rezultacie długotrwałych narad Ch. D. okręgu łódzkiego postanowiła delegować swych przedstawicieli na kongres krakowski. Piast był do ostatniej chwili niezdeterminowany, ale pod wpływem wiadomości, że czołowymi kierownikami kongresu będą posłowie Witos i Kiernik, Piast łódzki zdecydował się również na wysłanie delegacji do Krakowa. Wyzwolenie i PPS. zajmują bardziej przychylnie dla kongresu stanowisko aniżeli ugrupowania centrolewu.

Na zebraniach lewicowych odbytych w ubiegłą niedzielę referenci zapewniali, że w kongresie krakowskim uczestniczyć będą marsz. Daszyński i Stanisław Thugut.

NOWY POSEŁ I NOWY SENATOR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. (zo). Dziśszego „Monitor” podaje ogłoszenie Państwowej Komisji Wyborczej z 16 czerwca.

Komisja wyborcza ogłasza, że p. Tadeusz Rożański, dyrektor biura urzędów rolnych został posłem z listy nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) w miejsce pos. Wierzbiańskiego, którego mandat unieważniono. W związku z ponownymi wyborami do senatu w województwie łódzkim lista państwowa do senatu nr. 1 (B. B.) utraciła jeden mandat, mianowicie unieważniono mandat sen. Achmatowicza, zaś lista nr. 24 uzyskała jeden mandat, który piastować będzie Witold Czartoryski.

Litewski emigrant zamordowany przez tajemniczą szajkę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 czerwca. (zo). Z Wilna donoszą, że dzisiejszej nocy w paśmie granicznym we wsi Wojtasinie do domu emigranta litewskiego Godulewicz przybyło kilku podejrzanych ludzi, którzy usiłowali uprowadzić go podstępem.

Kiedy plan ten nie powiódł się, napastnicy zabili Godulewicza wystrzałem z rewolweru. Żona zamordowanego

go wszczęła alarm, ale złoczyńcy zdolali splądrować niewielkie mieszkanie i nie ruszając przedmiotów bardzo wartościowych, zabrali dokumenty nieznanego treści, poczem zbiegli.

Zarządzona natychmiast przez K. O. P. obława i ostre pogotowie na całym odcinku granicznym, nie dały do tychezas żadnego rezultatu.

Piorun uderzył w kościół podczas nabożeństwa.

PIĘĆ OSÓB ODMIOSŁO PORAŻENIA — KOŚCIÓŁ NIENARUSZONY.

Wilno. 24 czerwca. (PAT.) Przedwczoraj w Nowym Madziole rozpętała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościoła i wpadł do wnętrza. Wypadek ten zdarzył się w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy licznych udziałem wiernych.

Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany porażeniem 5 osób. Porażonym pospieszono natychmiast z pomocą, tak że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia. Kościół, jak również i wieża zostały nienaruszone.

==□==

II. emisja pożyczki budowlanej w jesieni lub w zimie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 czerwca. (zo). Jedną z agencji prasowych podaje dziś wiadomość, że w kołach rządowych projektowane jest rychłe wydanie drugiej emisji pożyczki budowlanej na sumę 100 milionów zł. wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakie uzyskała pierwsza emisja.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest nieścisła. Pożyczka budowlana

istotnie osiągnęła ogromne powodzenie albowiem subskrybowano 127 milionów, wskutek czego uwzględnienie będą w całości tylko subskrybenci, którzy subskrybowali do 5-ciu akcji, innym zaś kontyngent będzie obcinany.

Co do drugiej serii pożyczki budowlanej to nie będzie ona emitowana przed jak późną jesienią lub w zimie.

==□==

Jakich urodzajów oczekują rolnicy w tym roku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 czerwca. (zo) Panujaca od kilku tygodni susza i upały dotkliwie dają się we znaki rolnictwu w całej Polsce.

W miarodajnych sferach rolniczych tak oceniają sytuację: na tegorocznych urodzajach odbija się w pierwszym rzędzie fakt, że w czasie kwitnienia żyta panowały przymrozki, wskutek czego kłosa są niepełne, a stan ten susza jeszcze pogorszyła. Owsy i jęczmień są bardzo słabo rozwinięte. Okopowizny również bardzo uciepiały od suszy. Siano i koniczyna sprzatnięta przy pogodzie, ale

obecna susza nie rokuje powtórnego zbioru.

W rezultacie zamiast spodziewanych wiosną bardzo dobrych urodzajów można się spodziewać zaledwie średnich, chyba, że przyszyby jeszcze teraz większe deszcze, któreby sytuację nieco poprawiły.

6 GOSPODARSTW SPŁONEŁO OD PIORUNA.

Wilno, 24 czerwca. (PAT.). W powiecie postawskim we wsi Nowostółka spłonęło od pioruna 6 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł.

WYŻSZA UCZELNIA RABINACKA POWSTAŁA W LUBLINIE.

Lublin. 24 czerwca. (PAT.) Dziś po południu odbyła się uroczystość otwarcia wyższej uczelni rabinicznej w Lublinie. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem rabina Schapiry, organizatora uczelni, który przemawiał w językach hebrajskim, polskim i żargonie. W przemówieniu dał on wyraz gorącej wdzięczności dla Polski, która zezwoliła zgodnie ze swymi świetnymi tradycjami tolerancji na osiągnięcie takiego rezultatu, jak wzniesienie przez religijne żydostwo gmachu uczelni talmudycznej.

W imieniu Rządu wojewoda Remiszewski wyraził przeświadczenie, że w tej szkole uczniowie poświęcą się nie tylko studiom religijnym, lecz również scementowaniu ducha, który ożywił tego z pod Kocka i tych członków rabinatu, którzy w latach 1863 razem z polskimi patriotami bronili majestatu Rzplitej, jak rabin Meizel.

UCZESTNICY RAIDU AUTOMOBILOWEGO PRZYBYLI DO LWOWA.

Lwów. 24 czerwca. (PAT.) W trzecim dniu międzynarodowego raidu Automobil-Klubu Polski, uczestnicy mieli do przebycia najdłuższy etap: Nieśwież — Kowel — Łuck — Dubno — Lwów (639 km.) przy 30-stopniowym upale. Do godz. 21 na metę etapu przed Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie przybyło 18 maszyn. Dotychczas nie przyjechał Citroen p. Cybulskiego, Nr. 15 Voisin, turystyczny p. Gerharda, miał powtórny wypadek na szosie pod Kobryniem, gdzie wpadł do rowu. Maszyna została jednak szczęśliwie wyciągnięta na szosę i ukończyła etap.

WALKA O „PIĘKNĄ HELENĘ” PAROBKÓW POZNAŃSKICH.

Z Poznania donosi (że): W Niepruszewie pow. Poznań, powstała śmiertelna walka między parobkami. Oto wczoraj napadły bandy uzbrojonych parobków wsi Więckowice na ludność wsi Niepruszewo. Parobcy folwarczni rozpoczęli strzelanie z broni palnej, a następnie atakowali bagnietami, sztyletami i sztachelkami. Zabity został wódz w Niepruszewie, 50-letni Szeszula, którego pchnięto bagnietą w pierś. Zastrzelony został niejaki Phol, a drugi z bandy parobków ma postrzeloną nogę. Z mieszkańców Niepruszewa jest czterech dotkliwie pokaleczonych. Przyczyną zajścia był spór o dziewczętą. Na miejsce zajścia zjechała komisja sądowo-lekarska. — 9-ciu napastników aresztowano.

Piękną uroczystość obchodziło wczoraj V. państwowe gimnazjum z okazji imienin swego zasłużonego i zacnego dyrektora Jana Sznyta. Do solenizanta przemówił im. koła Rodz. w serdecznych słowach wiceprezes p. dr. Witz, i delegat kom. opieki nad zdrowiem młodz. T. N. S. W. prof. Wilk, poczem nastąpiły b. udatne produkcje muzyczne uczniów zakładu, odegrano udatną sztukę układu ucznia kl. VI. Szweczuka. Wkońcu nast. ochocze tany młodzieży pod opieką grona naucz. i koła rodziców.

DLA CHORYCH I WYCIĘNZONYCH



Platki owsiane „ZOROWIE” Kakao owsiane, Zupa, Kottlet, Keksy, Puding
Reprezentacja:
H. BINCER, NUTRI-SANA,
Kraków, telef. 22-83. 2443n

Przegląd prasy.

FRONT NIENAWIŚCI I DEMAGOGJI.

„Gazeta Polska“ pisze:

Idziecie więc dziś do ataku wspólnym frontem. Mylicie się jednak mocno, jeśli sądzicie, że nas to przeraża lub smuci. Przeciwnie, cieszymy się, widząc tę waszą solidarność. Bo cieszy nas niezmiernie, że zaczynacie rozumieć to, co my już dawno zrozumieliśmy. Bo dla nas oddawna nie było żadnej psychicznej różnicy między Witosem a Barlickim, między Kiernikiem a Liebermanem, między Korfantiem a Janem Dębskim, między Bittnerem a Rógiem.

Dla nas, panowie, już oddawna wszyscy wy stanowicie jeden wielki wspólny obóz odchodzący w przeszłość dnia wczorajszego Polski. Wszyscy wy jesteście gałęziami, które wyrósły z wspólnego pnia, któremu na imię partyjniactwo i demagogia. Nie widzicie lepszej przyszłości Polski, jak tylko wśród opłotków waszych partii.

Nie partie dla Polski, ale Polska dla partii — to istota programów was wszystkich. Idziecie wspólnie, bo wspólna niedola was złącza.

Jesteście jak te karawany w pustyni, które złączyły w jednym kole swoje wielbłądy, aby przetrwać straszną burzę, która grozi zasypaniem was wszystkich piaskiem zapomnienia.

Ale niechby udało się wam przetrwać tę burzę i dotrzeć do oazy — rozpoczęcie między sobą ząratą, wściekłą walkę na noże — o wodę dla waszych wielbłądów i dla was samych.

Dobrze, że jesteście razem, i że właśnie w Krakowie urządzacie wasz zjazd. W tym samym Krakowie, skąd Józef Piłsudski poprowadził na drogę chwały i nieśmiertelności swych strzelców. Niech robotnik krakowski ujrzy na własne oczy w miłosnym, braterskim uścisku Kiernika z Barlickim, niech chłop polski z pod znaku „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“ zobaczy, jak przywódca jego wręczać będą Witosowi buławę hetmana „demokracji i prawa“.

Niech jaknajwyżej zjedzie się do Krakowa robotników i chłopów polskich, niech na własne oczy ujrzą tę idyllę, a wówczas zapewne spytają was, panowie: więc w imię czego przez tyle lat zatrudwaliśmy życie polityczne Polski, w imię czego wzajemnie odsadzaście się od czoł i wiary, i wyzywaście się wzajemnie mianem szubrawców, „dojłidziarzy“ i „korfanciarzy“, wrogów ludu „wojtków żydowskich“? I widząc tę idyllę zapewne pomyśla: — albo wtedy kłamaliście, gdy od ostatnich słów wzajemnie się wyzywaście, albo dziś nas oszukujecie, gdy manifestujecie swoją przyjaźń.

Zrozumieją te rzesze robotnicze i włościańskie, że byliście tak samo ohydni, gdy harmidrem swych kłótni zatruliście życie Polski, jak ohydni jesteście dziś, gdy zgodę demonstrujecie, aby tem lepiej, cały wypróbowany swój arsenał nienawiści, demagogii, oszczerstw i kalumni skierować na obóz Marszałka Piłsudskiego.

Demagogia was zrodziła i w demagogii skończycie wasz żywot niesławny.

„NASZ PRZEGŁĄD“ OCENIA.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ ocenia zjazd centrolewu w Krakowie i przestrzega przed złudzeniami, pisze:

Nie należy się jednak ludzi, że w granicach społecznej platformy centrolewu jest do pomyślenia jakaś radykalna zmia-

na ku lepszemu. Kryzys gospodarczy w Polsce jest raczej związany z kryzysem ogólnoeuropejskim, nasuwającym daleko

idące refleksje w kierunku gruntownej przebudowy całego ustroju społecznego na starym kontynencie.

„Kiedy robotnik nie ma co jeść niema mowy o piatiletce“.

OPOZYCJA PRAWICOWA DOMAGA SIĘ USTAPIENIA STALINA.

Ryga, 24 czerwca. (A. T. E.). Wystąpienia opozycji prawicowej niemal w przeddzień otwarcia 16 kongresu partii komunistycznej przybrały charakter ostrych, gwałtownych ataków przeciwko Stalinowi. „Komunist“ donosi, że w kijowskiej fabryce „Czerwony Sztandar“ przedstawiciel opozycji oświadczył, że „nie można wykonywać pięcioletniego planu gospodarczego, kiedy robotnik niema co jeść“.

Na konferencji komunistycznej w Charkowie jeden z przywódców opozycji Lewin zaznaczył, że centralne organy partii ze Stalinem na czele oderwały się całkowicie od mas pracujących i prowadzą politykę, która nie liczy się z nastrojami szerokich rzesz robotniczych.

Hasło demokratyzacji partii komunistycznej i usunięcie dyktatury Stalina zyskuje coraz więcej zwolenników.

CZY WOROSZYŁOW PÓJDZIE DO OFENSYWY PRZECIW STALINOWI?

Ryga, 24 czerwca. (A. T. E.). Z Moskwy nadchodzą uzupełniające szczegó-

ły o konflikcie między Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem. Woroszyłow, otrzymawszy wiadomość o zamierzonym przez Stalina usunięciu go z naczelnego stanowiska armii zagroził, że nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie nadal na stanowisku komisarza wojny.

Wobec grozy sytuacji i możliwości wybuchu buntu wojennego w Moskwie prezes CIK'a Kalinin wpływa na Stalina, który ze względu na alarmujące wiadomości o nastrojach w armii czerwonej odwołał dyktator Woroszyłowa.

Wypadki te wywołały w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż po raz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony był zrezygnować ze swych zamiarów i skapitulować przed armią. Woroszyłow, jak przypuszczają, utrwalony na swym stanowisku i pewny swych wpływów w armii przejść może od obrony do ofensywy przeciwko Stalinowi i w ten sposób spowodować wypadki polityczne o nieobliczalnym znaczeniu.

—□—

Konsolidowanie się organizacji zawodowych pracowników umysłowych.

Jak już wiadomo z pism, przed niedawnym czasem zjawiała się u premiera Sławka delegacja świata pracowniczego, składająca się z przedstawicieli następujących organizacji: Zw. Niższych Funkc. Państw., Zw. Niższych Pracow. Poczt. i Telef., Stow. Urz. Skarbowych, Zw. Zaw. Druż. Kondukt. Zw. Urzędników Kolej., Centr. Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Prac. Adm. Wojsk., Stow. Urzędników Kontroli Skarb. i Stow. Urzędników Celnych.

Delegacja przedstawiła p. premierowi szereg najżywniejszych, odpowiednio umotywowanych postulatów, obchodzących ogół pracowników państwowych. Najważniejsze z nich dotyczyły zaniechania redukcji pracowników pnowizorycznych i kontraktowych, wypłacenia pozostałej części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, rewizji przepisów o wypłacie dodatku mieszkaniowego w kierunku objęcia nim pracowników kontraktowych i stałodziennych, oraz przeklasyfikowanie miejscowości, przyznania pracownikom państwo-

wym, zatrudnionym w miejscowościach klimatycznych, dodatku uzdrowiskowego oraz dodatku socjalnego w miejscowościach, wykazujących szczególnie wzrost drożyzny, — dalej przyspieszenia zapowiedzianej nowelizacji ustawy emerytalnej, nowelizacji pragmatyk pracowników państwowych, wynagrodzenia za służbę w niedziele i w święta, przyspieszenia przemianowania pracowników powizorycznych na etatowych i t. d.

W odpowiedzi na przedstawione mu postulaty udzielił premier Sławek szeregu wyjaśnień, oświadczając m. in., że sprawa pragmatyki służbowej i projekt nowelizacji do ustawy emerytalnej są już w stadium końcowego opracowania, — sprawa zaś dodatku uzdrowiskowego i drożyznianego, oraz sprawa przeklasyfikowania miejscowości jest właśnie przedmiotem rozważań rządu. Reszta zaległości dodatku mieszkaniowego za rok 1928 wypłaconą zostanie po otrzymaniu efektywnych nadwyżek w miarę wykonywania budżetu. Na zakończenie

oświadczył p. premier, że zawsze, jak dotychczas, liczyć będzie na współpracę pracowniczych związków zawodowych i że naodwrot również pracownicy państwowi mogą całkowicie liczyć na najlepszą wolę i na zrozumienie dla ich potrzeb ze strony rządu.

Wkrótce po audjencji u p. premiera, prawie wszystkie Związki, biorące w niej udział, przystąpiły do utworzenia jednej wspólnej centrali pod nazwą „Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych“. Mając na celu dążenie do zdobycia lepszych warunków płacy i pracy dla rzesz pracowniczych, „Zjednoczenie“ pragnie wypośrodkować linię pomiędzy potrzebami pracowników państwowych, a interesami Państwa, uważając, że naruszenie tej równowagi musi w następstwie spowodować również i pogorszenie położenia pracowników państwowych. „Zjednoczenie“ pragnie przez to uniezależnić ruch zawodowy od wpływów politycznych jakichkolwiek partii.

To stanowisko „Zjednoczenia“ wnosi niezmiernie ważny moment do ruchu zawodowego i przyczyni się niewątpliwie do szybszego zrealizowania oddawna już dającej się odczuwać potrzeby scalenia w jedną organizację central zawodowych, obejmujących pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Dotychczasowe usiłowania w tym kierunku rozbiły się stale z powodu angażowania się ich inicjatorów w akcje polityczne i prób wykorzystywania terenu pracowniczego dla wzmocnienia wpływów pewnych partii.

Poza powstaniem nowego „Zjednoczenia“, — drugim faktem, świadczącym o kielkowaniu zdrowych ziarn na terenie ruchu pracowniczego, jest pojednanie dotąd rywalizujących ze sobą: Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych Prywatnych i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Po dokonanych ostatnio pewnych zmianach personalnych w zarządach obu tych organizacji, stoją one obecnie w przededniu całkowitego połączenia się. Bedzie to ważnym krokiem naprzód w kierunku scalenia ruchu zawodowego.

H. J.

PROPAGANDOWY LOT ZEPPELINA

Berlin, 24 czerwca. (PAT.). Sterowiec „Hr. Zeppelin“ wystartował dziś o godz. 8'05 do lotu nad Śląskiem niemieckim, zabierając 40 pasażerów. Stał tek przeleciał nad Odrą, Chociebużem, kierując się w stronę Zgorzelic, gdzie przybył o godz. 10'57, zrzucając worek z pocztą lotniczą. Następnie odleciał w kierunku terenów węglowych. O godz. 15'45 przybył do Wrocławia. Sterowiec po tym locie, w czasie którego odwiedził Śląsk, powrócił na lotnisko Staaken, gdzie wylądował o godz. 19'05.

Z szlachtą polską polski lud.

VII.

Konserwatyzm polski wszedł w życie Polski Niepodległej bez wodzów, bez organizacji. Szczątkowym niejako organem, skazanym na zniknięcie przy pierwszej próbie zetknięcia się z wyborami był Klub Pracy Konstytucyjnej w Sejmie Ustawodawczym, złożony w części z przedstawicieli ziemian, z których jeden tylko prof. Maniewski wyszedł z wyborów pięciopartyjnikowych, a reszta weszła na podstawę t. zw. mandatów żelaznych, i z demokratów stempla galicyjskiego, którzy w ten sposób przypieczętowali swoje bankructwo polityczne.

Ogół ziemiaństwa we wszystkich trzech zaborach uległ dyktowanej przez instynkt tłumu decyzji poparcia całą siłą endecką. W okresie przedsejmowym endecja wysunęła się obok komunistów na plan pierwszy w walce z pierwszym rządem polskim, z gabinetem Moraczewskiego. Nastroje

rewolucyjne, płynące z Rosji i Niemiec, socjalistyczna firma rządu, musiały wywołać wśród ziemiaństwa przekonanie, że konsekwencją dłuższych rządów socjalistyczno - ludowych musi być radykalna reforma rolna, polegająca na zastosowaniu wywłaszczenia bez odszkodowania. Postępująca organizacja związków zawodowych służby folwarcznej, występujące coraz nowe, a egzotyczne dla większości ziemian osobistości w charakterze przywódców nowego ruchu, nieznajomość taktyki socjalistycznej, polegającej, jak zwykle taktyka stronnictw demokratycznych, na dużej rozbieżności między słowami, głoszonemi na wiecach i czynami w parlamencie i przy układach w sprawach zawodowych z pracodawcami, zmuszały ziemiaństwo do oglądania się za sojusznikiem, któryby umiał stoczyć walkę z wpływami stronnictw ludowych i P. P. S. na gruncie, im właściwym, na gruncie demokratycznym.

Endecja znana była ziemiaństwu z swej polityki od r. 1905, znana była i

z tego, że w pewnych wypadkach potrafiła w walce z przeciwnikami politycznymi sięgnąć do oręża, innego: umiała w 1905 roku zorganizować bojówki, umiała w 1919 roku zorganizować zamach stanu. Widziano w endecji nie tylko siłę realną, ale i siłę, która mogła skutecznie działać w nowych powojennych warunkach. I ziemiaństwo, będące realną siłą polityczną, gospodarczą i społeczną, niechęć zorganizowane, mające wybitnych przedstawicieli w osobach szeregu działaczy z towarzystw rolniczych, tak samo zresztą, jak i przemysłowcy polscy, uznali za konieczne poparcie całą siłą, przede wszystkim finansową akcji wyborczej endeckiej.

W tem postanowieniu przywódców ziemiaństwa, w tym nastroju ogółu ziemiaństwa tkwiło poczucie słabości, wynikającej nie tylko z nastroju rewolucyjnego w kraju: na psychice ziemiaństwa odbił się i trwający wiele lat przed wojną kryzys w rolnictwie, i postępujące drobienie się własności większej, i klęski wojenne, i chaos produkcji powojennej. Olbrzymie te-

reny, leżące ugięciem, gospodarka wojenna, ograniczająca prawo własności, terror, stosowany przez okupantów w stosunku do posiadaczy ziemskich — wszystko to złożyło się na psychikę kapitulacyjną. I przez długi bardzo okres, bo do 1926 roku, ta linia polityczna ziemiaństwa została utrzymana. Konserwatyzm polski w okresie od 1919 roku aż do maja 1926 roku praktycznie nie istniał, formalnie był reprezentowany przez endecję.

Charakterystycznym typem polityka ziemiańskiego owego czasu był Władysław Grabski. Dzięki roli, jaką odgrywał w tym samym czasie w endecji brat jego prof. Stanisław Grabski jest, jeżeli nie endeckiem, to bardzo bliskim tego kierunku. Istotnie, można się powoływać na przeszłość polityczną Władysława Grabskiego, by udowodnić jego stosunek pozytywny do endecji. Ale w ten sam sposób można twierdzić, że jest on socjalistą. W czasie swej jawnej działalności politycznej, od 1905 roku Władysław Grabski był i posłem do Dumy z ramienia endecji, ale też w swoim czasie wystąpił

Na Syberji tropikalne upały. Płoną stepy i tajgi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 czerwca. (G) Z Moskwy donoszą o fali katastrofalnych upałów, jaka nawiedziła Syberję, a szczególnie okolice między rzekami Ob i Jenisej. Przeciętna temperatura dnia już od dwóch tygodni waha się tam między 48 a 53 stopniami C.(?)

Od iskier przejeżdżającego pociągu kolei transsyberyjskiej zapaliła się koło Krasnojarska wysuszona trawa ste

powa. Pożar posuwa się wzdłuż kolei na froncie kilometrowym w kierunku wschodnim. Olbrzymia przestrzeń przedstawia jedno straszne morze ognia.

Kiladzieśiat stepowych osad zostało zamienionych w zgłiszcz. Straty w ludziach są olbrzymie, na razie jednak niema mowy o ich obliczaniu. Z Tomsku i Krasnojarska wysłano

dwa pułki piechoty, celem niedopuszczenia ognia do toru kolejowego.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja koło Berjulska, gdzie od płonącego stepu zajęła się tajga. O ugaznieniu płonącego lasu nie może być nawet mowy. Ludność w panice opuszcza miasto, uchodząc z dobytkiem w stronę Jeniseju.

==□==

ŚLAD FAŁSZERZY 100 ZŁOTÓWEK PROWADZI DO ŁODZI.

Z Łodzi donosi (że): Zawiadomiona przez Bank Polski o pojawieniu się w Łodzi większej ilości fałszywych 100-złotówek policja łódzka wszczęła dochodzenie w celu wykrycia fałszerzy.

Również z prowincji łódzkiej poczęły nadchodzić wiadomości, iż handlarze bydlą płacą chłopom za towar fałszywymi banknotami. Władze policyjne skierowały dochodzenia w tę stronę.

Onegdaj Abram Hecht kupił krowę od kolonisty niemieckiego Arnolda Hahna, płacąc mu banknotem 100-złotowym. Hahn udał się następnie na rynek Bałucki celem zakupu słomy. Tu dowiedział się, że jego 100-złotówka jest fałszywa. Zawiadomił natychmiast policję, która Hechta aresztowała. Hecht twierdził, iż banknot otrzymał od hurtowników bydląt. Gdy policja przybyła pod wskazany przez Hechta adres okazało się, że hurtownicy gdzieś wyjechali. Policja prowadzi nadal energiczne śledztwo.

W KURZEŃCU TEŻ FAŁSZUJA PIENIADZE.

Wilno. 24 czerwca. (PAT.) Posterunek policji w Kurzeńcu zatrzymał niejakiego Juliana Rzeskiego, który usiłował puszczać w obieg fałszywe jednodziotówki. Znalaziono przy nim 34 sztuk fałszywych monet, oraz formę dla ich odlewania.

PIWO POWODEM ŚMIERCI DWÓCH LUDZI.

Katowice. 24 czerwca. (PAT.) W restauracji „Pod dzwonem” w Gliwicach doszło na tle odmówienia gościom piwa przez właścicielkę gospody, do krwawego zajścia, w czasie którego gospodarz zastrzelił 2 gości. Policja aresztowała sprawcę zabójstwa.

z endecji w dość jaskrawy sposób, wydając w swoim czasie broszurę w sprawie taktyki Koła polskiego i polskiej polityki w zaborze rosyjskim. Już w tej broszurze Władysław Grabski wyraźnie, z wolą własną czy mimowolnie, deklarował się, jako konserwatysta. Istotnie jest takim z psychiki, przeszkadza mu w tem jedynie właściwy rodzinie Grabskich temperament. Właśnie ten temperament rewolucyjny, ta wybitna inteligencja o dominującym pierwiastku woli, spowodowała obu braci Grabskich do przejścia przez szeregi socjalistyczne, do wejścia do endecji. Ale mający mniej instynktu konserwatywnego Stanisław, będący więcej politykiem, mniej społecznikiem, pozostał w endecji, Władysław wyszedł z niej. I stworzył coś w rodzaju szkoły myślenia państwowego: stworzył to, co jedni wynoszą pod niebiosa, inni potępiają, stworzył „grabszczyznę”. Liczyć się z tym faktem musimy; we Władysławie Grabskim musimy widzieć tego, co jednak pierwszy zdobył się na szkołę pracy państwowej w nowej Polsce. Metoda rządzenia państwem Wła-

Nowe rodzaje zwierząt domowych w Polsce.

Są niemi lisy, wydry, bobry i piżmowce. — Polska hodowla zwierząt futerkowych przewyższy wkrótce niemiecką.

Pierwsze ćwierćwiecze bieżącego stulecia zaznaczyło się pewnym znanym szczegółem. Oto liczba gatunków zwierząt t. zw. „udomowionych”, nie zmieniająca się poprzednio od czasów wprost niepamiętnych, uległa poważnej zmianie, powiększając się o pokalną ilość różnego rodzaju zwierząt t. zw. futerkowych.

Nastąpiło to w wyniku gwałtownego zmniejszenia się ilości zwierząt dzikich, dostarczających cennych futer, jak lisów, zwłaszcza t. zw. srebrzystych, wyder, bobrów, piżmowców itd. Łowcy tych zwierząt zdobywali z każdym rokiem coraz mniejsze ich zapasy, w następstwie czego skóry szły coraz wyżej w cenę, aż wreszcie amerykański przemysł futrzany wpadł na myśl, że hodowla dawać będzie większe zyski niż polowanie. Wówczas to w Stanach Zjedn. jedna za drugą poczęły powstawać specjalne fermi szopów, lisów itp. Nowy dział hodowli rozwinął się predko i niebawem za śladem Ameryki poszły również kraje europejskie. Norwegia, Szwecja i Niemcy hodują dziś zwierzątka futerkowe, ciągnąc z tego źródła znaczne dochody, zaopatrując rynki odbiorcze i wpływając na regulację cen.

W ciągu ostatnich kilku lat hodowla zwierzątek futerkowych poczyniła i u nas dość duże postępy. Powstał nawet Związek Hodowców, rozporządzający kilkunastu fermami, na których odbywa się hodowla lisów srebrzystych, kun, piżmowców, nerek i szopów. Badań najwięcej rozwija się w Polsce hodowla piżmowców, gdyż nasi farmerzy mają tu możliwość operowania tańszym i łatwiejszym do uzyskania materiałem rozplodowym, podczas gdy np. lisy srebrzyste i norki muszą być jeszcze sprowadzane z zagranicy i ko-

szują bardzo drogo. Nasi hodowcy pracują przytem narazie dopiero w celu rozmnażania i zbywania następnego materiału rozplodowego, na który popyt jest bardzo duży, gdyż ferm tego rodzaju powstaje coraz więcej w różnych częściach kraju, a są widoki, że jakoś futerek, pochodzących z naszych ferm, przewyższy z czasem towar zagraniczny, zwłaszcza niemiecki, w czem niemałą rolę odegrać może sprzyjający rozwojowi tego działu hodowli klimat.

Oddawna zostało już stwierdzone, że jakoś futerek zwierząt hodowanych nie ustępuje w niczem jakości skór zwierząt pozostających w stanie dzikim. Polska będąc krajem rolniczym o niskich cenach na wszelkie produkty żywnościowe, zarówno z uwagi na swe położenie geograficzne, jak i na strukturę gospodarczą, powołana jest więc do odegrania poważniejszej roli w dziale zapoczątkowanej u nas produkcji futrzarskiej.

Liczą się z tem hodowcy niemieccy już dzisiaj. Na odbytem niedawno w Królewcu zjeździe hodowców zwierząt futerkowych poruszano m. in. obszerne sprawy, dotyczące stanu i kierunku młodej polskiej produkcji futerkowej, zaznaczając zwłaszcza, że w Polsce projektowane jest ustawowe uregulowanie zasadniczych spraw hodowlanych na podstawie obowiązujących w tej mierze przepisów europejskiego związku hodowców. W dyskusji wyrażono przytem zdanie, że po realizacji tych planów produkcja futerek na fermach polskich znacznie przewyższy nie miecką pod względem jakości.

Należy więc przypuszczać, że w niedługim już czasie nowa ta gałąź przemysłu rozwinie u nas się w sposób znaczny, stając się dla bogactwa narodo-

wego nowem źródłem, którego zapasy będą mogły zaspokoić wzrastające stale zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, dając również poważną nadwyżkę na wywóz.

R. T.

MAGISTRAT WARSZAWSKI OD- STĘPUJE OPERĘ PAŃSTWU?

Warszawa. 24 czerwca. (PAT.) Magistrat m. Warszawy postanowił zwrócić się do Rządu z propozycją objęcia opery warszawskiej przez Państwo od dnia 1 września br. Magistrat zobowiązałby się rozwiązać do tego terminu stosunek służbowy ze wszystkimi pracownikami opery, a ponadto wpłacać Rządowi 1 milion złotych rocznie tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia opery.

W razie odmowy ze strony Rządu magistrat zamierza wystąpić do Rządu z wnioskiem o przyznanie mu 1.500.000 zł. subwencji rocznej na utrzymanie opery.

NA ŚLASKU WALI SIE KOŚCIÓŁ WSKUTEK ROZBUDOWY GÓRNICZEJ.

Katowice. 24 czerwca. (PAT.) W związku z zawaleniem się w dniu 20 bm. części stropu w kościele w Chropaczowie, wyjechała na miejsce urzędowa komisja, która po dokładnem zbadaniu stanu murów i stropów zarządziła czasowe zamknięcie kościoła.

Komisja orzekła, że pęknięcia murów kościelnych spowodowane zostały niewątpliwie rozbudową górnictwa. Szczepan Duda który w czasie wypadku w kościele odniósł rany od spadających odłamków, zmarł 23 bm. Nieszczęśliwy ten wypadek jak i zamknięcie kościoła wywołało tem większy smutek wśród zebranych parafian, że stało się to przed jubileuszem 25-lecia kapłaństwa miejscowego duszpasterza.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa. 24 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Na Pomorzu, w Poznańskim, a potem w środku kraju po przejściu burz częściowy wzrost zachmurzenia i nieco chłodniej. Na wschodzie i południowym wschodzie pogodnie i bardzo ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe i południowo-zachodnie.

W CHICAGO Z GORĄCĄ ZMARŁO 6 OSÓB.

Chicago. 24 czerwca. (PAT.) Wczoraj temperatura w Chicago dochodziła do 96 stopni Fahrenheita w cieniu. Z powodu gorąca zmarło 6 osób.

dysławia Grabskiego była metodą, ziemianina - społecznika. Kompromisowość w sprawach personalnych, owe słynne „kansikowanie”, dopuszczenia do „udziału w zyskach” urzędników skarbowych, premiiowanych za umiejętne, a bezwzględne wyściskanie należności podatkowych z obywateli, skłonność daleko idąca do rozbudowy gospodarki państwowej, do t. zw. etatyzmu — oto cechy charakterystyczne polityki skarbowej i państwowej Władysława Grabskiego. I wiele z jego szkoły tkwi jeszcze w dzisiejszym naszym życiu.

Jeżeli tak wiele uwagi poświęcamy twórcy fiskalizmu polskiego, to przede wszystkim dlatego, że jest on niejako symbolem naszego ziemiaństwa. Nie stać było Władysława Grabskiego na twarde „non possumus” w stosunku do Sejmu, tak, jak nie stać było ziemiaństwu na twarde opór w stosunku do żądań lewicy seimowej w sprawie reformy rolnej — i tu i tam metoda kapitulacji, kompromisu, odwlekania wykonania niewygodnych decyzji były normą postępowania. Uczestnicy debaty rolnej w Sejmie

Ustawodawczym dużo milej wspominała stanowczy opór prof. Maniewskiego, niż przychylne, a nieszczerze deklaracje w Komisji Władysława Grabskiego i prof. Staniszkisa, a na plenum posła Seweryna Czetwertyńskiego.

Po dość długim okresie pasywności zupełnej politycznej naszego konserwatyzmu w 1926 roku rozpoczął się ruch odrodzieńczy. Ziemiaństwo nasze zostało przez rządy pomajowe powołane do akcji. Charakterystycznym jest dla polityki pomajowej, że teka Rolnictwa stale znajduje się w rękach konserwatystów. Czy p. Aleksander Raczyński, czy p. Kanol Niezabytowski, czy obecny minister p. Janta-Potczyński jest ministrem Rolnictwa, zawsze u steru polityki rolnej stoi człowiek, związany z ziemiaństwem, konserwatysta z przekonania. Te posunięcia polityczne nie są tylko posunięciami personalnymi: stanowią one przełom w życiu ziemiaństwa. Załatwia się sprawy znaczenia zasadniczego dla gospodarki rolniczej, zerwało się z polityką niskich cen za płody rolne, tworzy się kredyt dla rolnictwa,

jednem słowem, umacnia się własność rolna, skazana jakoby na zniknięcie. Ale z drugiej strony znów punkt ciężkości roli ziemiaństwa przenosi się na działalność społeczną i hasła zjednoczenia organizacji rolniczych, wprowadzone w czyn przez rządy pomajowe, ściśle wyznacza ziemiaństwu rolę organizatorów naszej wsi. Rola to zupełnie inna, niż rola dotychczasowa szlachty: nie można już mówić o reprezentowaniu narodu, nie można już przechodzić do porządku dziennego nad nowymi czynnikami w życiu narodu, nie można nawet wzdychać do dawnych, dobrych czasów.

Trzeba stanąć do twardej pracy codziennej, w szeregu zwykłych rolników. Z szlachty polskiej tworzą się pierwsze szeregi polskiego ludu rolniczego. Proces ten trwać będzie jeszcze przez długi czas — jeszcze nie z dziś na jutro utworzy się stronnictwo agrarne, nie z dziś na jutro zmieni się nastrój przywódców chłopskich, ale ewolucja już się rozpoczyna...

Nowa karta ruchu konserwatywnego w Polsce otwarta... Sigma.

Wiadomości bieżące.

25
czerwca
1930

Środa

Prospera

Jutro: Jana i Pawła

Wschód słońca 3:15

Zachód 1937.

TEATR WIELKI.

Środa — teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

Czwartek godz. 8: „Szeik”, premiera występ dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Piątek godz. 8: „Szeik” z udziałem dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

TEATR MAŁY.

Środa godz. 8: „Kontrolor wagonów sypialnych”, ceny popularne.

Czwartek godz. 8: „Kontrolor wagonów sypialnych”, ceny popularne.

Piątek godz. 8: „Kontrolor wagonów sypialnych”, ceny popularne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Białe róże” i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy nieznajomej”.

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta”.

PALACE: „Niebezpieczna kobieta”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwartą jest wystawa najważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3733

==□==

— Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H., Franciszkańska 9, tel. 27-20, z prawami szkół państwowych. Wpisy codziennie, bez egzaminu wstępnego. Za dzieci pracowników państwowych i komunalnych zwrot opłat szkolnych. 3738

==□==

— „Dzielny wojak Szeik”, przeróbka sceniczna najpopularniejszej obecnie powieści czeskiego autora Jaroslawa Hlaska, grana jest na wszystkich scenach europejskich z zawrotnym powodzeniem. W Poznaniu i Krakowie zapelniała przez szereg wieczorów widownie rozbawioną publiczność, która huraganem śmiechu przytłaczała każde pojawienie się znakomicie ujętej postaci Szeika, oraz innych pysznych typów dawnej armii austriackiej. W tych dniach świetna ta komedia wchodzi jednocześnie na scenę Teatru Polskiego w Warszawie i na scenę lwowską. U nas otrzyma pierwszorzędną obsadę z dyr. Czarnowskim oraz Leonem Wyrwiczem na czele, który z postaci wojskowego lekarza tworzy male arcydzieło gry scenicznego, wyposażając ją w skarby swego nieodpartego humoru. Pomysłowe dekoracje pędzla p. Różańskiego, wypożyczone zostały z teatru miejskiego w Krakowie. Niezwykle atrakcyjna premiera „Dzielnego wojaka Szeika”, zapowiadająca się jako niepowodzenie sukces szeregowego śmiechu i wesołości, odbędzie się nieodwołalnie jutro t. j. w czwartek 26 b. m. w Teatrze Wielkim.

— „Trzykrotne wesele” (Drei mal Hoch

Minister Staniewicz w Małopolsce.

P. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał 21 bm. na inspekcję do Małopolski wschodniej. Po drodze zwiedził p. Minister w Lublinie, w towarzystwie wojewody Remiszewskiego i dyrektora Kłopotowskiego nowobudujący się elewator oraz młyn państwowy, zakładów zbożowych. W Rozwadowie oczekiwali p. Ministra prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Łuszczewski i prezes Okr. Urzędu Ziemskiego inż. Chmielewski. W dalszej drodze zwiedził p. Minister w Rudniku zakłady kożarskie „Wierzbą” a następnie udał się do Koziały, gdzie Okr. Urząd Ziemski prowadzi scalanie i melioracje. P. Minister zapoznał się szczegółowo z postępem prac i wysłuchał próśb miejscowej ludności, a w związku z tem wydał podwładnym organom szereg zarządzeń.

W dalszym ciągu przejechał p. Minister przez szereg większych majątków, których właściciele zgłosili wnioski o wyłączenie z artykułu 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W Rymanowie

i Klimkówce zapoznał się p. Minister z gospodarstwami włościańskimi, które jako gospodarstwa wzorowe pozostają pod opieką Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. W Bziance pokazał p. Grodzicki p. Ministrowi zarodową oborę bydła simenthalerskiego, a w Turkowcach p. Stonecki zarodową oborę bydła czerwono - polskiego. Następnie udał się p. Minister do Beska celem zapoznania się na miejscu z pracami scaleniowymi i melioracyjnymi. Tu wysłuchał p. Minister próśb miejscowej ludności, zwłaszcza w kierunku do końca obwałowania 3 klm. Wistoka, oraz przeprowadzenia rowów odwadniających. Wskutek wyjaśnienia p. ministra miejscowa ludność oświadczyła gotowość zaofiarowania pewnej ilości dni dobrowolnej pracy, celem przeprowadzenia tych robót. W drodze do Lwowa obejrzał p. Minister szereg gospodarstw włościańskich powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego a wieczorem dnia 23 bm. wyjechał do Warszawy na posiedzenie komitetu ekonomicznego. (PAT.).

zeir) grane było bez przerwy 2 lata na scenach obu Ameryk. W Wiedniu zdobyło również pierwszorzędną sukces. Świeża ta komedia była również filmowana, a prawo filmowania nabyła wytwórnia „Paramount” od autorki Anny Nichols za zawrotną sumę miliona dolarów. We Lwowie nieporównana ta komedia jest dawno oczekiwaną. Pojawi się ona wreszcie w Teatrze Małym 28 b. m. pod reżyserią p. Szyndera, z p. p. Ratschką, Strzeleckim, Z. Barwińską, Kierczyńskim, Rowińską, Akrzyńskim, Czakiem i Dobrzańskim w rolach głównych.

==□==

— Prima Donna Warszawskiego Teatru Qui Pro Quo Hanka Ordonówna w swoim oryginalnym repertuarze, oraz niezrównany piosenkarz i artysta Teatru Morskie Oko, Karol Hanusz, w swoim doskonałym repertuarze — wystąpią tylko dwa razy 29 i 30 b. m. w sali „Colosseum”. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik”.

==□==

— Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji otwiera w dniu 9 sierpnia b.r. 46-ty kurs dla pisarzy gminnych. Podania o przyjęcie wnoszą należy najpóźniej do 10 lipca b. r. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego można też zasięgnąć bliższych wskazówek.

— Związek Lekarzy Okręgowych w Małopolsce zawiadamia, że warte zgromadzenie Związku Lekarzy Okręgowych odbędzie się 29 czerwca t. j. w niedzielę o godz. 2 po poł. we Lwowie w sali Izby Lekarskiej, ul. Zybkiewicza 23 I p.

— Staraniem Koła Lwow. Zrzeszenia Nauczycieli Geografii odbędzie się wykład dyr. B. Chodowickiego p. t. „Pomiary w terenie (w szkole powszechnej wedle ministerialnego programu geografii) przy użyciu najprymitywniejszych przyrządów mierniczych”. Dokończenie pouczenia teoretycznego. Wykład odbędzie się w czwartek 26 b. m. w sali geografii I Gimn. ul. Kubali II p. o godz. 17.30.

==□==

— Goście amerykańscy we Lwowie. W dniu wczorajszym goście amerykańscy zwiedzili Katedrę, Rynek,

Czarną kamienicę, Muzeum Króla Jana III, Muzeum przemysłowe, Galerię narodową, kościół Dominikanów, katedrę ormiańską oprowadzeni przez pp. Breita, Bieniaka, dr. Brykczyńskiego i Hallerczyków. Popołudniu zarząd miasta przyjmował gości herbata. W salonach recepcyjnych ratuś zebrał się między innymi woj. Gofuchowski, wicepr. Irzyk, Chajes i inż. Kolbuszowski, posłowie dr. Stroński, dr. Byrka i Jaworski, grono radnych z rr. Włodzimirskim, dr. Decykiewiczem, Deszbergiem, Litwinowiczem, grono urzędników magistratu z nacz. wydziału Woleńskim, dyr. Zardecki, grono Hallerczyków, Strzelców i w. in. Wśród miłej pogawędki goście zabawili w ratuszu do zmroku, poczem udali się do teatru Wielkiego na przedstawienie opery.

— Sprawy naftowe ukażą się w tym tygodniu wyjątkowo jutro, w numerze czwartkowym, a nie w środowym jak zwykle.

— Zużycie wody wodociągowej. W niedzielę 15 bm. przy najniższej temperaturze 15,8, a najwyższej 25,4 zużyto 23992 m³ sześć. wody, 16 bm. przy temp. 14,3 i 19,1—26211 m sześć., 17 bm. przy temp. 9,2 i 18,6 — 26944 m sześć., 18 bm. przy temp. 9 i 18,8—26890 m sześć., 19 bm. przy temp. 9 i 20,2 — 23588 m sześć., 20 bm. przy temp. 11,4 i 22,6 — 27492 m sześć., 21 bm. przy temp. 13 i 23,8 — 27672 m sześć. i 22 bm. przy temp. 14,2 i 22,4 — 24059 m sześć.

— Sprostowanie. Od p. Romana Kahla otrzymujemy następujące sprostowanie: „Nieprawda jest jakoby wzmiankowanym był w jakiejś niezwykła

afere oszukańczą”, która została zlikwidowana przez warszawską policję śledczą. Prawdą natomiast jest, że wydelegowany zostałem przez Zachodni Bank Spółdzielczy z ogr. odp. we Lwowie, zaopatrzony w pełnomocnictwo tegoż Banku z dnia 24 maja 1930 r., legalizowane notarialnie do angażowania zastępców dla powyższego Banku, oraz kupna i sprzedaży obligacji państwowych na terenie Rzeczypospolitej. Nieprawdą też jest jakoby rozlepił w Warszawie afisze werbunkowe. Wydrukowałem jedynie jak to w takich wypadkach się praktykuje anons w „Kurierze Warszawskim”. — Nieprawdą też jest, że policja śledcza zwróciła się w tej sprawie do któregośkolwiek z banków lwowskich, — Ze względu jednak na to, że w b. zaborze rosyjskim sprzedaż papierów publicznych na raty jest zabroniona o czem nie wiedziałem — zabroniła mi tamtejsza policja dalszego angażowania zastępców do ratulnej odsprzedaży papierów publicznych na tamtejszym terenie, tak, że zniwolonny byłbym działalność ograniczyć do tych terenów Rzeczypospolitej na których odsprzedaż taka jest dozwolona. — Nieprawdą też jest jakoby był karany za oszustwo. Zaznaczając, że równocześnie wdrażam kroki sądowe przeciw wszystkim tym, którzy rozszerzyli nieprawdziwe pogłoski, cześć mam naruszające, kreślę z wysokiem poważaniem. Kahl Roman.

— Z Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie. Wpisy i egzamina wstępne na kurs mistrzowski klasy gry na fortepianie, prof. B. Pożniaka, odbędą się we czwartek, dnia 26 czerwca o godz. 12-iej w pol. w gmachu Konserwatorium, ul. Chorażczyzna 7 (mała sala w parterze), 4135

— Dyrekcja przyw. szkoły powszechnej im. H. Jordana we Lwowie zawiadamia, że przyjmują na nowy rok szkolny także i wpisy uczniów do czterech klas. Równocześnie podaje do wiadomości, że otwartą zostanie od nowego roku szkolnego piąta klasa szkoły powszechnej. Do tej klasy mogą być przyjęci uczniowie na podstawie świadectwa z kl. IV. bez egzaminu wstępnego. 4112

— Na ubogich gminy m. Lwowa. Bank Cukrownictwa w Poznaniu Oddział we Lwowie przesłał na ręce p. prezydenta inż. Brzozowskiego z okazją przeniesienia swych biur do nowego lokalu przy ul. Akademickiej 7 kwotę 1000 zł. na cele ubogich gminy m. Lwowa.

— Zakładnicy miasta Lwowa wywiezieni w liczbie 37 przed laty 15 przez cofające się wojska rosyjskie do Kijowa, a następnie częściowo do Niżnego Nowogrodu, odbyli 21 bm. jako w rocznicę doroczne towarzyskie zebranie. Zgromadzonych powitał jako senior i przewodniczący zgroma-

89 Wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”.

I.

Tegoroczny artystyczny sezon lwowski nietylko miał poziom znacznie od poprzednich wyższy — przypomina niedawną wystawę „Rytmu” — ale nadto zakończył się niezwykle świetnym finałem tryumfalnym: wystawą najstarszego, najbardziej zasłużonego i do dziś w najcięższe u nas talenty wyposażonego zrzeszenia artystów polskich, jakim jest głośna nie w samej Polsce tylko, ale i daleko poza jej granicami krakowska „Sztuka”.

Dawny pałac sztuki na Placu Targów Wschodnich przemienił się na przeciąg dwu miesięcy w dostojną świątynię najwyższej współczesnej polskiej twórczości plastycznej. Kto chce widzieć, co mamy dziś w Polsce największego w malarstwie i rzeźbie, tam to zobaczy. Kto chce odetchnąć atmosferą czystej, prawdziwej sztuki, zakrojonej nie na modłę jakiegoś partykularza powiatowego czy krajowego,

ale na miarę europejską, tam ją znajdzie. Bez tego „Towarzystwa Artystów Polskich” nie można sobie wyobrazić nowoczesnej sztuki polskiej, ani najwspanialszego jej, drugiego po dobie matejkowskiej rozkwitu. Najjaśniejsze gwiazdy na widnokręgu naszej sztuki figurują wśród jego założycieli i członków. Kronika Towarzystwa brzmi jak pełen chwały zbiór 89-ciu raportów o zwycięskich bitwach, odniesionych na polach nietylko Krakowa, Warszawy, Lwowa, Wilna, Poznania, Łodzi, Sosnowca, Bydgoszczy i Torunia, ale tak że Wiednia, Pragi, St. Louis, Düsseldorfu, Lipska, Drezna, Monachium, Londynu, Budapesztu, Wenecji, Zagrzebia, Antwerpii i Berlina.

Co zaś najbardziej zdumiewa i najgłębszym napełnia szacunkiem, to nieślabiąca żywotność, to wieczna młodość „Sztuki”. W grobach już spoczęli tacy najwięksi i wielcy, jak Józef Chełmoński, Stanisław Wyspiański, Jan Stanisławski, Jacek Malczewski, Włodzimierz Tetmajer, Julian Fałat, Stanisław Debiński, Stanisław Lentz, Stanisław Noakowski, Franciszek

mierz Konieczny, starymi czei najwyższej godnymi są dziś Leon Wysocki, Teodor Axentowicz, Olga Bornańska, Apoloniusz Kędziński, na progu starości stanęli Józef Mehoffer, Konstanty Laszczka i Ferdynand Ruszczyc, ale przyszli młodzi, drugie pokolenie, uczniowie niegdyś tamtych, a dziś w swej większości ich koledzy, jako profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, z Pautschem, Jarockim, Sichulskim, Dunikowskim, Weisssem i Filipkiewiczem na czele i dzięki nim „Sztuka” wciąż przoduje w naszym ruchu artystycznym, utrzymuje się w dalszym ciągu na najwyższym szczeblu hierarchicznej drabiny artystów polskich.

Członkowie „Sztuki” to „Młoda Polska” malarska i rzeźbiarska. Czem dla nowszej literatury polskiej Wyspiański, Kasprzowicz, Żeromski, Tetmajer, Staff, Berent, Sieroszewski i inni, tem dla polskiej plastyki artystycznej zmarli i żyjący członkowie „Sztuki”. Równocześnie występowali na widownię i zdobywali wawrzyny sławy, równocześnie złotymi głoskami zapisywali swe nazwiska na kartach histo-

rii narodowej kultury duchowej. Kto zatem dziś w obliczu świetnej, 89-tej ogólnej, a szóstej lwowskiej wystawy „Sztuki” kręci pseudo - krytycznym czy pseudo - artystycznym noskiem i przebąka coś o tem, że „Sztuka” to impresjonizm, a impresjonizm to przeżytek, a kto hołduje przeżytkom, ten jest manutem, popełnia najpierw szereg rażących błędów faktycznych, a potem tamtym potentatom ani trochę nie szkodzi, lecz za to stwierdza swoją własną małość, ignorancję i arogancję. Nikt oczywiście nie żąda, aby t. zw. „młodzi” naśladowali twórczość „Sztuki” i aby krytycy twórczość „Sztuki” uznawali za kanon i dogmat. Każde pokolenie i każda indywidualność ma swoje drogi i prawa. Trzeba jednak żądać od jednego i drugiego, aby uczcili zasługę i wielkość. Obiektywnie stwierdzić się musi, że tak imponującej wystawy sztuki, jak obecna, Lwów od czasu jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego w r. 1926 nie widział. Właśnie wobec tej wystawy z szczególną siłą odczuwa się niewątpliwą prawdę, że nie ma sztuki starej i nowej, tylko jest sztuka wielka i mała, praw-

dzenia radca J. B. Chołodecki i oddał część pamięci zmarłych kolegów niewoli, których liczba wynosi obecnie 14 osób, a to: dr. E. Dunikowski prof. Uniw., A. Kauczyński, kupiec, R. Lewicki, radca apel., M. Toepfer, restaurator, J. Lewiński, inż., J. Matijów, wizytator szkół, K. Pańkowski, dyr. banku, S. Feller, właściciel realn., L. Goldmann, restaurator, B. Mischl, kupiec, M. Oberlaender, aptekarz, S. Por des, kupiec, I. Schor, kupiec, M. Sekler, kupiec. Nieznane są losy ks. Mikołaja Szczepaniuka, przedtem zakladnika, później eksponowanego ze Lwowa do Kijowa, gr. katol. proboszcza, wywiezionego przez bolszewików na wyspy Sołowieckie za karę, iż wobec braku rzymsko - katolickich duchownych w Kijowie dopomagał w spełnieniu ceremonii kościelnych. Do pocztu żyjących obecnie zakładników należą: Polacy J. B. Chołodecki, dr. A. Czołowski, dr. Z. Hahn, J. Kuehner, J. Lubieniecki, J. Schirmer, St. Sopuch, W. Włodzimirski, Rusini: W. Baczyński, S. Bańkowski, dr. S. Fedak, dr. M. Kociuba, R. Sosnowski, dr. H. Święcicki, Żydzi: dr. A. Beck, B. Breitmanna, dr. J. Diamand, S. Goldfrucht, A. Goldmann, dr. J. Reich, J. Schreiber, dr. O. Zion. Równocześnie z zakładnikami wywieziono trzech prezydentów miasta Lwowa, a to: dra T. Rutowskiego, dr. L. Stahla i dra F. Schleichera, z których dwaj pierwsi zeszli z tego świata.

— **Pielgrzymkę do Złoczowa** urządziło w ub. niedzielę Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, składając tem samem hołd i część ofiarom mordu ukraińskiego, popełnionego w roku 1919 na bezbronnych Polakach. Rannym pociągiem wyjechały olbrzymie tłumy publiczności lwowskiej, reprezentowane w całem szeregu stowarzyszeń i organizacji narodowych.

Wśród olbrzymiej rzeszy pielgrzymów zauważyliśmy Związek Obrońców Lwowa z porucznikiem Tychowskiem na czele, Małopolską Straż Obywatelską, Narodową Organizację Kobiet, Oddział IV. Obrony Lwowa z pp. Roganowiczem i Rosianem na czele, Zjednoczenie Kolejowców Polskich z pp. Gogolem i Dominowem na czele, liczny poczet pracowników pocztowych ze Lwowa ze sztandarem, Miejską Straż Ogniową z instruktorem p. Kociumbasem na czele, XI. Koło TSL. im. Adama Mickiewicza, Organizację Narodową Dzielnicy VI., uczestników Powstania 1863—4, wreszcie liczny zastęp Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów z p. Marianem Weberem na czele. Po przyjeździe do Złoczowa uformowano pochód w którym oprócz powyższych stowarzyszeń wzięły udział liczne delegacje pracowników kolejowych tutejszej Dyrekcji, które to delegacje prowadził naczelnik Wydziału III. starszy radca inżynier Kalitowski, oraz kierownik grupy Wydziału I. p. Zajac. Wojskowość była reprezentowana przez p.

dziwa i fałszowana, dobra i licha. Można trzymać się zdala od t. zw. nowoczesności, która jakże często jest pustym frazesem, maskującym wewnętrzna pustkę, a mimo to być wysokiej miary artystą. I można naodwrot imitować najświeższe nowinki paryskie czy inne, a być artystycznym zerem.

Jest więc obecna wystawa „Sztuki” prawdziwym świętem artystycznym Lwowa, tem miłszem i serdeczniejszem, że trzy dzisiejsze główne filary malarskie tego Towarzystwa Pautsch, Sichulski i Jarocki — to rdzenni Lwowiaczy, którzy tu swoją znakomitą karierę rozpoczynali, tu swoje pierwsze wielkie sukcesy święcili i stąd na podbój sławy w świat szeroki ruszyli.

Jest też ta wystawa mojem radosnem świętem osobistem. Jak słusznie stwierdza Benedetto Croce — krytykiem prawdziwym może być tylko człowiek, który jest zdolny do stworzenia w sobie wewnętrznego dzieła sztuki w niemniejszym stopniu, niż artysta, który je wciela w materiał fizyczny. Każdy krytyk - artysta ma w sztuce siebie współczesnej, którą w ciągu swego ży-

Udogodnienia celne dla podróżnych i turystów w Polsce.

Ogłoszona ostatnio nowa instrukcja manipulacyjna dla urzędów celnych zawiera m. in. następujące wielkie udogodnienia dla podróżnych i turystów.

Rewizja ręcznego bagażu podróżnych przybywających do kraju pociągami bezpośredniej komunikacji będzie od 1 lipca 1930 r. odbywać się w wagonach, przyczem ewentualne obliczenie i pobranie należności celnych wykonywane będzie również w wagonie.

Rewizja bagażów nadanych będzie się dokonywała w wagonach bagażowych lub na peronie, a tylko w razie trudności technicznych bagaże przenosić się będzie do sali rewizyjnej.

Specjalne postanowienia zobowiązują celników do uprzejmego obchodzenia się z podróżnymi.

Rewizja osobista podróżnych będzie dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach za każdorazowym pozwoleniem naczelnika urzędu celnego lub jego zastępcy i to jedynie w razie uzasadnionego podejrzenia o przestępstwo karno-skarbowe.

Przy zwalnianiu od cła przedmiotów, okazanych przez podróżnego będzie brany pod uwagę charakter, względnie cel podróży, up. dla sportowca jadącego na zawody narciarskie, można będzie przepuścić bez cła do czterech par nart, odpowiednią ilość kijów, zapasowe obuwie i odzież sportową i t.d.

Również znaczne udogodnienia celne są przewidziane dla podróżnych i ich bagażów, przejeżdżających tranzytem przez polski obszar celny.

Zarządzenia powyższe mają wielkie znaczenie, szczególnie dla sportowców zagranicznych. Nie ulegają wątpliwości, że przyczynią się one wybitnie do wzmocnienia zagranicznego ruchu turystycznego w Polsce.

Zaznaczyć należy, że polskie przepisy celne pod względem udogodnień dla podróżnych niczem nie ustępują przepisom zagranicznym, a w porównaniu z przepisami niektórych państw europejskich są znacznie bardziej wygodne.

==□==

Z sesji magistratu.

Woda dla Zamarstynowa. — Zabudowanie naroża ul. Dwernickiego i Zołji. — Nowy cyrk. — Przedłużenie linii tramwajowej na Lewandówce. — Szczepienia przeciw płonicy.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. inż. Kolbuszowskiego uchwalono między innemi: w myśl wniosku dyrekcji wodociągów miejskich uchwalono do budującego się Ośrodka zdrowia na Zamarstynowie doprowadzić wodę wodociągową kosztem około 12.000 zł. z tem, że wydatek ten pokryje częściowo fundusz Rockfeller. Uchwalono również, aby na rurociągu do Ośrodka zdrowia ustawić trzy studnie wentylowe kosztem 3.000 zł. przez co około 15.000 mieszkańców Zamarstynowa otrzyma zdrową wodę do picia, pod warunkiem, że wody z tych studni nie będzie można wywozić beczkowozami do domów.

Uchwalono dalej zatwierdzić plan przygotowany przez oddział pomiarowo-regulacyjny Magistratu zabudowania naroża ulic Dwernickiego i św. Zofii budowlami zwartymi z 6 metroowymi ogródkami.

Wydano przedsiębiorstwu Cyrk Barańskich pozwolenie na ustawienie na

miotu cyrkowego na placu Bema, na czas od 27 bm. do 14 lipca.

Uchwalono dalej przedłużenie linii tramwajowej nr. 8 do ul. Miejskiej na Lewandówce i poruczone Dyrekcji tramwajów wygotowanie projektu tej linii kosztem około 220.000 zł.

Zgodzono się na urządzenie przez Małopolski klub automob. międzynarodowego wyścigu samochodowego na wieloboku ulic Pelczyńskiej, Kadękiej i Stryjskiej w dniu 7 września br. od godz. 14—18. — Uchwalono utworzyć trzy stacje szczepień ochronnych przeciw płonicy (szkarlatynie) a to w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy pl. Miśnarskim 2, w Miejskim szpitalu epidemicznym przy ul. Janowskiej 130 i w szpitalu żydowskim im. Łazarusa przy ul. Rapaporta 8. — Polecieć wszystkim lekarzom miejskim przeprowadzenie szczepień ochronnych w godzinach i miejscach urzędowania bezpłatnie, za zwrotem 40 gr. za zużycie narzędzi i środków odkażających. Wkońcu uchwalono szereg subwencji i przyjęto kilka osób do związku gminy.

plk. dowódcę 52 pp. Chodźkę, który reprezentował p. inspektora armii i p. dowódcę Okręgu Korpusu Nr. VI. we

Lwowie. Liczny zastęp pp. oficerów, podoficerów i oddziałów wojskowych dopełniał piękną tę uroczystość naro-

Plus 29.7° C.

W dniu wczorajszym temperatura osiągnęła bodajże kulminacyjny punkt w bieżącym roku. Termometr na Politechnice wskazywał w południe +29.7 st. C. Chodzenie po rozpалonych brukach ulic przyprawiało o zawrót głowy, jazda tramwajem była — mimo otwartych okien — pewnego rodzaju męczarnią. Zachodzące słońce paliło żarem, prawie kuchennym.

Święty Jan przypominał nam dosadnie, że przynosi z sobą przy najkrótszej nocy w roku najwyższe — i najgorętsze — słońce na niebie.

Miejscami padają deszcze, przechodzą burze. Lwów natomiast po mokrym maju ma czerwiec suchy i upalny — jak rzadko. Zresztą nie tylko Lwów. Z prowincji skarżą się, że zwłaszcza owoce cierpią od nadmiaru posuchy i słońca i z braku wilgoci nie wyrastają, jak należy.

Ale kto wziął urlop na czerwiec, może bez przesady powiedzieć sobie, że wygrał los na loterii, skromny, ale miły — i zdrowy.

dową. Sokolstwo Polskie, odbywające swój zlot okręgowy w Złoczowie stało się w komplecie przy grobach ofiar polskich. Imieniem dzielnicy sokołej przemówił dr. Małaczynski, imieniem Okręgu tarnopolskiego sokołego dr. Schmidt, wreszcie imieniem Zjednoczenia pracowników kolejowych p. Gogół. Trzyminutowe milczenie było wyrazem hołdu dla pomordowanych. Wreszcie odśpiewali obecni pieśń „Nie damy ziemi skąd nasz ród“, w którym to czasie składały delegacje oddziałów wojskowych, sokolich, organizacji i stowarzyszeń wieńce w krypcie mauzoleum.

==□==

+ **Zniżka na rynku gwiazd filmowych.** Wynagrodzenie amerykańskich gwiazd filmowych nie tylko nie wzrasta — jak donoszą z Nowego Jorku — lecz przeciwnie wskazuje tendencję wyraźnie niżkową.

Czasy, w których taki Tom Mix zarabiał po 15 i 20 tysięcy dolarów tygodniowo, już się skończyły. Wielkości filmowe, przypuszczające, że mogą zarabiać tyle, co dawniej, są odosobnione i zastępowane przez siły tańsze. Tak np. Colleen Moore, która nie chce grywać taniej, niż za 12 tysięcy dolarów tygodniowo, od sześciu już miesięcy siedzi bez zajęcia.

Najwyższe wynagrodzenie, płacone obecnie przez amerykańskie przedsiębiorstwa filmowe, wynosi 5 tysięcy dolarów tygodniowo, a choć i to jest sunią nie do pogardzenia, to jednak nie może się równać z sumami dawniej płaconemi.

Tylko takie gwiazdy, jak Fairbanks, Chaplin, Harold Lloyd i Mary Pickford, zarabiają więcej, a to z tego względu, że mają udział finansowy w filmach, w których występują.

cia przeżywał, jakiś kierunek, prąd i pewne indywidualności, z którymi uczuciowo i osobiście najbardziej jest związany. Jest to zazwyczaj sztuka, która się tworzyła w okresie jego młodości. Takim „krzykiem z mojego pokolenia jest właśnie twórczość „Sztuki“. Gdy dzisiejsi przywódcy tego Towarzystwa pedzłem walczyli o swoją artystyczną wiarę i o swoje prawo obywatelstwa w polskiej sztuce, ja walczyłem o nich piórem.

Działo się to mniej więcej przed ćwierć wiekiem. Pautsch, Sichulski i Jarocki byli wtedy początkującymi artystami, usuwanymi w cień przez starszych przedstawicieli lwowskiej kolonii malarskiej, postępowanymi przez Towarzystwo Sztuk Pięknych, gnębionymi za swe nowotarstwo przez krytykę. Lecz niedarmo byli oni apostołami siły i energii w sztuce: nie dali się znieść w kaszy. Przedewszystkiem, nie dbając o nic, tworzyli bez przerwy z furją i pasją nieokiełzana. Powtóre postarali się o to, że stanowiska krytyków w prasie zajęli nowi ludzie, którzy byli ich zwolennikami. Przy ich pomocy

przypuszczali szturm do twierdzy lwowskiego tradycjonalizmu artystycznego, do ówczesnego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. I tu odnieśli sukces zupełny. Dawna Dyrekcja musiała ustąpić, a w skład nowej weszli ludzie o odmiennych poglądach, którzy już nie bali się impresjonizmu jak diabeł święconej wody. Do owych „Sturmer und Dränger“, którzy byli sprawcami tego tryumfu słynnej lwowskiej trójki malarskiej i ja należałem. Wspólnie z Mieczysławem Treterem i śp. Bronisławem Olszewskim (istniała wtedy we Lwowie poważna i fachowa krytyka artystyczna) byliśmy interpretatorami ich idei twórczych, heroldami ich młodej sławy. Zwyciężyli oni i myśmy zwyciężyli. Dziś, po latach dwudziestu pięciu, widząc na swej drodze na szczyty twórcze ci młodzi wówczas artyści, którym ścieżki swą pracą krytyczną prostowałem, odczuwam najwyższą radość krytyka: świadomość, że się nie pomyliłem.

O większości członków „Sztuki“, biorących udział w obecnej wystawie

nie tylko pisałem niezliczone razy przy bieżących okazjach, ale nadto wielu z nich poświęciłem obszerniejsze opracowania monograficzne, doprowadzając ich twórczość do lat ostatnich. Takie krótkie monografie dałem o Jarockim (trzy razy: w „Kłosach“, „Zdroju“ i w „Monografiach Artystycznych“ Gebethnera i Wolfa) o Pautschu (dwa razy: w mej książce „W gaju Akademii“ i w „Sztukach Pięknych“), o Mehofferze („Sztuki Piękne“), o Sichulskim (u Gebethnera i Wolfa), o Filipkiewicz (w „Sztuki Piękne“). O Dunikowskim pisałem obszernie z racji monografii Tretera o tym artyście. Właściwie mógłbym więc interesujących się tym tematem czytelników odesłać do owych moich większych studiów. Jeśli mimo to napiszę w obecnej wystawie, krótko już tylko i najbardziej syntetycznie, to uczynię to jedynie dla spełnienia obowiązku doraźnej informacji: dla oddania raz jeszcze hołdu wielkiej sztuce tych artystów.

Władysław Kozicki.

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

Głos potępienia i obrony.

DWUDZIESTY DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Dokończenie przemówienia prokuratora.

Przy wypełnionej sali rozpraw, gdyż w dniu wczorajszym oprócz zwyczajnego audytorium, pojawili się liczni reprezentanci palestry, zabrał głos prok. dr. Lipsz, celem omówienia winy dalszych oskarżonych. Przedewszystkiem mówca skreślił rolę jaką odegrała w zamachu Stefania Szuszkiewiczówna. Ta 50-procentowa Rusinka (ojciec jej i bracia są Polakami) była 100 proc. rewolucjonistką i była jedną z tych, które chlubiła się „Surmą”, bo i tak wówczas bardzo ważną czynność spełniała w organizacji — nie zasypała swoich kolegów, jednym słowem nie zdradziła się. A jednak rozprawa wykazała winę Szuszkiewiczówny. Ona werbowowała członków UOW., ona wciągnęła Kiryluka pod pozorem wyszukania dla niego posady — ona przynosiła materiały wybuchowe i wyznaczała osoby, którym można ją było wydać, ona sporządziła plan Zniesienia a nie było to ćwiczenie geograficzne, ona wreszcie była łącznikiem terrorystów.

Co do następnego oskarżonego Kaczmarzkiego, to jest on jako terrorysta jak by dziedzicznie obciążony. Brat jego odsiaduje karę za napad na pocztę na ul. Głębokiej, jest fanatykiem, bo jak podkreślił na rozprawie — gdyby otrzymał rozkaz, zabiłby nawet swą siostrę, strzelał do sędziów. Wkońcu prokurator omówił udział reszty oskarżonych, pozostawiając sędziom przysięgłym ocenę ich winy.

Apeł do ławy przysięgłych.

Przemówienie swe zakończył prok. dr. Lipsz w te słowa:

A teraz — wznieśmy się wyżej i z innego punktu widzenia rzućmy okiem wstecz na przebytą drogę.

Zły czy dobry los — fatum historii, czy też konieczność dziejowa, kazały dwóm wielkim narodom słowiańskim zamieszkiwać wspólnie jedno terytorium.

Wielki miały, żyliśmy jak sąsiedzi i nie myśleliśmy o nienawiści. Polski pług obok ruskiego pługą krajął długie, czarne sęki w tej żywej ziemi — wspólnej matce i żywicielce obu narodów.

A kiedy dzwony biły na trwogę, kiedy łuny pożarów zapalały się na niebie, a na kraj szły od wschodu dzikie watahy nieprzyjaciół, stawał Polak obok Rusina ramię przy ramieniu, ruska szabla i polska szabla broniły wspólnie wspólnej ojczyzny, i razem się szczerbiły o tureckie czerepy janczarów.

I żyły w zgodzie oba narody na Rusi Czerwonej — przeżywały razem złe i dobre, chwile.

Obce państwo i obcy naród, odwieczny wróg Słowiańszczyzny, rzucił między nas ziarno niezgody, zarzewie przyszłych pożarów, a uczynił to w myśl mądrej zasady: „Divide et impera”!

Stopniowo, dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, saczył się w dusze młodego pokolenia inteligencji ruskiej jad nienawiści ku Polakom.

Gdy przyszedł wielki rok przewrotu — rok 1918, rozpetęła się tu burza wojny domowej, która wylała morze krwi i morze łez po obu stronach.

A gdy umilkł już szczelek oręża, rozpoczęła swoją robotę, kierowana z poza granic kraju UOW. — a skutkiem tej roboty jest to, cośmy tu w tej sali przez te cztery tygodnie widzieli i słyszeli, bo z posiewu nienawiści wyrasta zbrodnia.

Panowie sędziowie!

Domagam się od was werdyktu zasądającego — przedewszystkiem dlatego, że po pierwsze oskarżeni na to zasłużyli, a inny werdykt byłby zaprzeczeniem sprawiedliwości, a po drugie, społeczeństwo polskie na kreślących ma prawo oczekiwać, że zbrodnia

przeciw całości Rzeczypospolitej spotka się z waszej strony ze sprawiedliwą i surową oceną.

Obywatel polski w Małopolsce wschodniej chce mieć tę pewność, że przynależność tej ziemi do Rzeczypospolitej — w wątpliwość podana być nie może, że krew najlepszych synów naszego narodu, krew, która w tę ziemię wsiąkała, scementowała ją i polacyła na wieki z resztą terytoriów Państwa Polskiego.

Panowie sędziowie!

Przekonany jestem, że zapanuje jeszcze zgoda między dwoma bratnimi narodami, przekonany jestem, że olbrzymia większość społeczeństwa ruskiego nie solidaryzuje się z wywrotową robotą UOW. — I właśnie dlatego tę wywrotową robotę musi spotkać w waszym werdykcie sprawiedliwe potępienie. Aby to młode pokolenie ruskie, bałamucone „Surmą”, odbywające po „Kaizerwaldach” tajne zebrania, poświęcane kształceniu ich w terrorze i sabotażu, aby ci wszyscy, którzy jeszcze do UOW. nie należą, ale są kandydatami na jej członków, opamiętali się póki czas i nie zasiadli kiedyś na tej ławie oskarżonych. Rok temu, w tamtej sali w podobnym procesie UOW. zapadł w czerwcu wyrok uwalniający. W dwa miesiące później we wrześniu mieliśmy zamach na Targi Wschodnie. Śmiem twierdzić, że gdyby nie było tego werdyktu uwalniającego, nie mielibyśmy teraz tej oto rozprawy.

Bezkarność rozzuchwała, o tem pamiętajmy!

Niedawno temu policja wykryła olbrzymie składy materiałów wybuchowych UOW. I w jesieni stanął aresztowany w tej sprawie przed ławą przysięgłych. Sprawa ta odbiega o tyle od obecnej, że nie doszło w niej, jak tutaj do zamachów. Zgromadzono jednak tyle materiałów wybuchowych, że można było przy ich pomocy zburzyć pół Lwowa. I poco gromadzono tak potworne ilości materiałów. I tu podkreślić, że gdyby wyrok w tej sprawie mógł być zapadł wcześniej i skazać oskarżonych za popełnione przez nich zbrodnie, nie mielibyśmy w jesieni sprawy Solaka i tow.

Panowie sędziowie!

Czeka was zadanie ciężkie, wydanie werdyktu w tym procesie.

Ciężkie nie tylko dlatego, że będziecie musieli rozplątać istny węzeł gordyjski tylu osób i faktów, ale ciężkie przede wszystkim dlatego, że musicie powziąć twardą, męską decyzję wydania werdyktu, na jaki oskarżeni zasługują, a werdykt ten musi być surowy, choć sprawiedliwy.

Nie wątpię ani na chwilę, że tego hartu ducha, tej męskości wam nie zabraknie, że nie zawiedziecie tego zaufania, z jakim w tej chwili społeczeństwo na ławę przysięgłych Sadu okręgowego w Lwowie spogląda.

Panowie sędziowie!

Kończę słowami, które nam przekazała historia, parafrazując znane hasło admirała Nelsona, rzucone przed bitwą pod Trafalgarem:

„Społeczeństwo spodziewa się, że w tym wielkim procesie o zdradę stanu i sabotaż, każdy przysięgły spełni swoją powinność!”

Rzeczowe przemówienie prokuratora, wygłoszone ze świetną swadą z taktem i umiarem, wywołało wielkie wrażenie.

Zastępca poszkodowanej studentki.

Następnie przemawiał dr. Pieracki, jako zastępca poszkodowanej Streitówny:

Nie zna Streitówna oskarżonych, nie znają jej oni, nie stanęła w poprzek ich zbrodniczych zamysłów, nie reprezentuje ani władzy, ani majestatu Polski, nie brała udziału w walce wytoczonej Państwu przez oskarżonych, nie ma wogóle niczego, coby w jakikolwiek

sposób usprawiedliwiło dokonany na niej czyn, poza ślepą nienawiścią i pragnieniem siania zniszczenia.

Jedyną jej winą jest to, że jest biedną studentką i że w celach zarobkowych przyjęła posadę w Zarządzie Targów Wschodnich i pracowała w odnośnym pawilonie i za to odniosła Streitówna ciężkie kalectwo z ciężkimi następstwami, poraniona wybuchem poparzona na całym ciele, 20 kilka obrażeń, 5 miesięcy katuszy i strasznych cierpień — a następstwa dla kobiety zwłaszcza nad wyraz bolesne, zeszpecenie czoła i całego ciała, pęknięcie bębienka usznego, wstrząs nerwowy, choroba nerek i serca wywołana zatruciem.

Czy taki czyn będący objawem zoologicznej nienawiści i patologicznego szowinizmu nie woła o pomstę, nie domaga się zadośćuczynienia?

Za czyn ten odpowiedzieć winni, ci oskarżeni, którzy tworząc w ramach organizacyjnych skoordynowaną całość, bandę, celem popełniania czynów karygodnych, przedsięwzięli bez sumienia, bez oglądania się na namiętniejsze ofiary, jakkolwiek wogóle czynność w wyniku której doszło do ułożenia planu i wykonania tego planu przez złożenie maszyny piekielnej w Zarządzie Targów i jej wybuch.

Z kolei wszedł mówca na ogólniejsze tory, zastanawiając się, ile jest prawdy w tem, że źródłem powstania UOW. są dążenia o wywalczenie niepodległości Ukrainy i nieznośne położenie narodu ruskiego w Polsce.

Dziwnym zbiegiem okoliczności znać czyta i znaczy O. U. W. swe istnienie zbrodniczymi wystąpieniami tylko w Polsce, nie ma jej w Bolszewji, Rumunii, Czechosłowacji, choć pod rządami tych państw mieszkają także Rusini i podobno w Sowietach w najliczniejszej masie.

A jeśli się zważymy, że siedziba władz UOW. jest Berlin, który do starożytności broni i materiałów wybuchowych, to jasnym się staje, że nie dążenie do wyzwolenia własnego narodu, lecz służalstwo celom niemieckim jest przyczyną, źródłem i punktem genezy aktów terrorystycznych w Polsce dokonywanych.

W Czechosłowacji a zwłaszcza w Rumunii położenie Rusinów jest bez porównania gorsze, nie mówiąc o Sowietach, które w imię komunizmu tępią bezwzględnie wszelkie odruchy narodowościowe. A jednak tam nigdy UOW. nie występowała, nie znaczy swej działalności i w tem dowód, że nie podawane rzekome krzywdy, lecz tylko służba celom niemieckim każe UOW. ataki swe kierować wyłącznie i przede wszystkim tylko przeciw Polsce.

Rozprawiając się z fałszywymi analogiami, które chętnie posługują się Ukraińcy, (rok 1905 w Kongresówce) i stwierdzając, że obszary mieszane narodowościowo są powszechnem zjawiskiem w Europie wschodniej, przypomina dr. Pieracki oświadczenie Chamberlaina na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 6 marca 1929 r.:

„...Rada będzie wymagała, aby mniejszości, które powołują się na te prawa, przychodziły do niej z czystymi rękami, mogąc wykazać, że stale zachowują się lojalnie wobec państwa, w skład którego wchodzi i że stale są wiernymi poddanymi rządu któremu podlegają”. „Zobowiązania Państwa w stosunku do mniejszości są odpowiedzialnością zobowiązań mniejszości w stosunku do Państwa. Zobowiązania te są wzajemne; nie można rozważać ich odrębnie, a ci którzy przychodzą do Rady o naprawę swych krzywd, powinni przychodzić, jak strona stosunku do Trybunału sądowego, z czystymi rękami, jeżeli pragną sprawiedliwości ze strony tego Trybunału”.

Zachowanie się Panów z UOW., nie dałoby im chyba prawa do korzystania

Z kolei zastępca strony poszkodowanej przedstawił historyczne prawa polskie do ziemi, którą zamieszkujemy, a wreszcie metody walki członków U. O. W. Strzał z tyłu w nocy z za płota, chytry, podstępny, skrytobójstwo — to zwykły środek walki, a ostatni zamach na Targi Wschodnie rozmiarem zamierzonego zniszczenia jest najpełniejszym dowodem braku wszelkiego opamiętania, wszelkiej etyki, wszelkiej litości. A sposób obrony oskarżonych chyba także nie znamionuje bohaterów.

Pociągnięci do odpowiedzialności „sypia” swoich towarzyszy, zdradza ją wszelkie tajemnice organizacji, nie oszczędzają ci gentelmani nawet kobiet, które w organizacji pracowały w przeciwieństwie do kobiet, które milczą i niczego nie zdradziły.

Mówca kończy apelem, by przez męski zdecydowany werdykt zasądający, sędziowie przysięgli potępiili nieczną robotę i przysłużyli się dziełu pokoju.

Obrona.

Przyznać należy, że wobec takich argumentów oskarżycieli położenie obrońców było bardzo trudne, odczuwać się dawała konsternacja w ich gronie.

Pierwszy zabrał głos obrońca dr. Starosolski i na wstępie prosił ławę przysięgłych o pobłażliwość, że będzie mówił „nieprzygotowany”, bo nie wiedział, że już wczoraj przyjdzie mu głos zabrać. W dalszym ciągu podkreśliwszy, że jako adwokat składał przysięgę na obronę prawa i konstytucji zaznaczył, że będzie się zajmował prawną stroną tej sprawy — zdala od polityki. — Następnie mówca polemizował z wywodami dr. Pierackiego, starał się zbić zarzuty, jakoby działalność U. O. W. oparta była o Berlin, cytował wiersze Sowińskiego, powoływał się na Mickiewicza i Szewczenkę, że akcja ukraińska — to pęd narodu ujarzzonego do wolności. — W dalszym ciągu apelował do sędziów przysięgłych, aby byli tylko sędziami, zapominając, że to proces polityczny, że na ławie młodzież ukraińska. Z kolei zajmował się interpretacją paragrafów, dotyczących zdrady głównej, podkreślając, że u żadnego z oskarżonych nie zachodzi „bezpośredni udział”.

Adwokat Starosolski oświadcza, iż nie zamysłał w swojej obronie odwoływać się do jakichkolwiek innych uczuć sędziów, jak tylko do poczucia sprawiedliwości.

Sprawiedliwość jest mieczem — ale miecz ten musi być kierowany obiektywną reką.

Potem adw. Starosolski przechodzi do omówienia kwalifikacji czynów karygodnych

Oskarżeni — zdaniem obrońcy — nie powinni odpowiadać za zbrodnie z art. 58 uk. albowiem nie byli w stanie i nie mieli możliwości oderwania jakiegokolwiek części państwa od całości, albowiem żaden z nich nie ogarniał całości akcji, żaden z nich nie był umyślnym prowadzącym całość, żaden z nich nie był komendantem, lecz tylko wykonawcą drobnego odcinka. Stąd też prokurator kwalifikując czyny oskarżonych jako zbrodnie zdrady głównej musiał równocześnie sięgnąć do innych artykułów ust. karnej do zbrodni dywaniłowych, do zbrodni podpalenia i t. d. To właśnie używanie przez prokuratora na pomoc innym artykułów jest wyraźnym dowodem, że o zbr. z art. 58 mowy niema.

Następnie adwokat Starosolski powołując się na znakomitych profesorów prawa karnego dr. Krzymuskiego i dra Makarewicza zwalcza pogląd prokuratora na idealną konkurencję czynów karygodnych twierdząc, że konkurencja ta nie da się umotywić ani ustawą, ani życiem. Art. 58 wy-

licza rozmaite sposoby popełniania zdrady głównej. Sposoby te wyliczone są przykładowo. Dlatego też sposobów wykonania czynu z art. 58 nie można rozdrabniać jako oddzielnych zbrodni, oskarżając równocześnie o całość art. 58.

Wreszcie obrońca wskazuje, że czy to przez pomyłkę, czy przez nieznajomość przepisów nowej procedury karnej pogwałcono już w śledztwie ustawę pozostawiając oskarżonych zbyt długo w dochodzeniach policyjnych i prokuratorskich. Uwięzienie istnieje tylko na mocy ustawy, a nie jest wyrokiem albo wyroku sądowego, albo zawieszeniem tymczasowego aresztu śledczego. Normuje to nie tylko nowa procedura karna, ale również rozp. min. sprawiedliwości z 15 czerwca 1929 w Regulaminie więziennictwa.

W końcu adwokat Starosolski przechodzi do sprawy zeznań złożonych przez oskarżonych na policji i twierdzi, że nie może zgodzić się ze stanowiskiem prokuratora, że oskarżeni nie musieli jeszcze kłamać dlatego, że byli w policji bici, ale jakie znaczenie mogą mieć zeznania wymuszone? Śledztwo ma dochodzić do prawdy materialnej i dlatego ustawa powiada, że przy przesłuchaniu obwinionego, należy unikać nawet najmniejszych pozorów wymuszenia zeznań. Już sam moment aresztowania jest strasznym dla psychologii człowieka. Znakomity obrońca w sprawach karnych śp. dr. Michał Grek powiedział raz do dr. Starosolskiego:

— Gdyby mnie aresztowano i powiedziano, że zamordowałem wczoraj w Paryżu człowieka, to naprawdę nie wiem co na swoją obronę powiedziałbym...

Jeśli tak powiedział znakomity obrońca, człowiek który w życiu swoim przeprowadził bardzo dużo niezwykle ciężkich procesów karnych, to co mówić o oskarżonych i ich nastroju psychicznym po aresztowaniu. Twierdził p. prokurator, — oświadcza adw. Starosolski, — że zeznania oskarżonych pokrywają się, ale ten argument jest iluzoryczny, albowiem w policji uzgodniono zeznania sztucznie a uzgodnienie jest tylko świadectwem dla metod przesłuchiwań, a więc świadectwem materialnej prawdy.

Dr. Starosolski wraca jeszcze do art. 50 p. k., twierdząc, że artykuł ten powiada, że aresztowany pozostaje w rozporządzeniu sędziego śledczego i sądu, który wydał nakaz aresztowania, a do tegoż ten przepis wszystkich tymczasowo aresztowanych podczas dochodzeń. Prokurator w myśl art. 50 ma prawo jedynie wypuścić obwinionego z aresztu śledczego i to nawet wbrew postanowieniu sędziego śledczego.

Dalszy ciąg wywodów prawnych dr. Starosolskiego został przerwany nagłym zawiadomieniem osk. Wacyka, iż czuje się tak chory, iż jest bliski omdlenia.

Ponieważ dra Choinackiego, lekarza sądowego nie było w gmachu więc przewodniczący odroczył dalszy ciąg rozprawy do dziś godz. 8 rano.

Kronika stanisławowska.

Śmiertelny wypadek samochodowy. Autobus Nr. St. 60243 zdążający do Kosowa, prowadzony przez szofera Pecenika Michała, najechał na Olenę Pabachorniuk, mieszkankę Pistynia, tak nie szczęśliwie, że ta na miejscu śmierć poniosła. O wypadku zawiadomiono władze sądowe, które prowadzą śledztwo.

Kadencja sądu przysięgłych. W dniu 23 bm. rozpoczęła się kadencja tut. sądu przysięgłych. Na wokandzie znajdują się dwie sprawy o zbrodnię zdrady głównej, 2 sprawy o morderstwo, oraz jedna o zamordowanie dziecka.

Raid do Truskawca. W organizowanym przez Stanisławowski Klub Motocyklowy raidzie do Truskawca wezmą udział też lwowscy zawodnicy, jak pp. Kustanowicz, Pawłowski i inni. Trasa długości 280 km. prowadzi przez Halicz, Stryj i Drohobycz, gdzie mieścić się będą punkty kontrolne. Zwycięzcom przyznane będą cenne nagrody.

Kronika podolska.

Za bilet kolejowy — życie. Dnia 14 bm. o godz. 20:17 w czasie gdy pociąg Nr. 212 jadący ze Złoczowa wjeżdżał na stację kolejową w Krasnem wyskoczył z pociągu Konrad Leszczyszyn lat 21, z Kutkorza, przyczem uderzył się o słup elektryczny i upadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Koła pociągu odcięły Leszczyszynowi obie nogi. Denat jechał bez biletu i z obawy przed zatrzymaniem go, wyskoczył przed wjazdem pociągu do stacji.

Oliary kąpieli. Dnia 14 bm. około godz. 17 podczas kąpieli w rzece Serecie obok t. zw. Białej Góry w Tarnopolu utopił się Adam Jan 2 im. Stefanowski urz. Urzędu Skarbowego w Tarnopolu. W Chomiakówce p. Czortków utonął w czasie kąpieli 17-letni Wł. Zawalnicki.

Dnia 12 bm. wskutek ataku padaczki utonął w rzece Niesławie w Strzałkowcach pow. Borszczów, Mikołaj Olejnik lat 20, ze Strzałkowiec.

Dzicz daje znak życia. W nocy z dn. 15 na 16 bm. niewyśledzony sprawca podłożył pod ganek domu mieszkalnego Jana Izbińskiego, oficera rez. WP. w Bertnikach pow. Buczaczy granat większego kalibru w słomie, która podpalił. Pożar zauważył sam poszkodowany i przy pomocy domowników pożar ugasił. Szkoda wynosi 70 zł. Granat nie eksplodował.

Burza z gradem. Dnia 15 bm. o godz.

13:30 przeszła burza z gradobiciem nad polami gm. Zwiniacz pow. Czortków, wskutek czego zniszczone zostało 500 morgów pola na 25 proc., 100 morgów jarzyny na 50 proc. i około 5 morgów ogrodu. Nadto woda uniosła do pobliskiego potoku narzędzia rolnicze i 20 kur, na szkodę Józefa Szkolnego z Podmonastera ad Zwiniacz.

Kara śmierci. Przed Trybunałem sędziów przysięgłych w Złoczowie odbyła się rozprawa przeciw Iwanowi i Józefowi Basom, oskarżonym o zamordowanie małżonków Szymbków w Mitulinie pow. Złoczów. W wyniku rozprawy Józef Bas został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie, zaś Iwan Bas został uwolniony od winy i kary i natychmiast z więzienia wypuszczony.

Jama śmierci. Dnia 16 bm. o godz. 15 Maziak Wojciech lat 60, zamieszkały w Chłopach pow. Rudki, przebywający czasowo u swego syna w Hłuboczku Wielkim pow. Tarnopol udał się na jego pole, gdzie miejscowy gospodarz Wasyl Szpak wydobył kamień z jamy głębokiej około 3 metry. — Maziak ze Szpakiem usiedli na brzegu tej jamy. W pewnym czasie usunął się z przeciwniej strony brzegu ziemi z wysokości około 3 metry, zasypując obu. Maziak poniósł śmierć na miejscu. Szpak wyszedł z wypadku bez żadnych obrażeń cielesnych.

SPORT.

18-ty (ostatni) dzień wyścigów konnych M. T. Z. we Lwowie.

WTOREK, 24 CZERWCA 1930.

Pogoda wspaniała, za gorąco jednak i tor za twardy. Zgrzytem i rozgoryczeniem widzów i zwolenników totka zakończono sezon, o czym poniżej.

Gonitwa pierwsza dla 3 l. st. og. i kl. pół krwi małop. o 1000 zł. na 2400 m. Zgłosz. 3, start. 3. 1) „Pola Negri” Krzeczunowicza pod Balcerem — jak chce — wstrzymywana o 4 dług. 2) „Ataman”, 3) „Zadymka” — Rostownowskiego. Tot. 12. Czas 2 m 47 s.

Gonitwa druga z płotami dla 4 l. i st. koni o 500 zł. na 2400 m. 4 zgłosz. — 4 start. 1) „Klejnot” Komorowskiego pod Radomskim o pół dług. przed „Atamanem II” Karatjewa pod Wyżalskim, 3) „Sanacja”, 4) „Bystrzyca”. Tot. 13—12, 12. Czas 2 m 47 s.

Gonitwa trzecia dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich o 1600 zł. na 2000 m. Zgłosz. 5, start. 5. 1) „Szach Senan” Raciborskiej pod Szyszko o długość przed prawie równo mijającymi celownik 2) „Hajastan” Dunki de Sajo pod Bewsem, 3) „Mechmet”, 4) „Pielgrzym” Lubstowski. Tot. 39—28, 26. Czas 2 m 40 s.

Gonitwa czwarta dla 3 l. i st. og. i kl. o 500 zł. na 1600 m. Zgłosz. 8 — start. 8. 1) „Lotnik” Ostoja-Ostaszewskiego pod Pietruczkiem o 4 dług. 2) „An-De” Karatjewa pod Bewsem, 3) „Narzeczona” Domaszewskich pod Kempa, 4) „Freja”. Tot. 20—12, 12, 13. Czas 1 m 50 s.

Awantura na torze.

Gonitwa piąta dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich o 1000 zł. na 1800 m. Zgłosz. 4 — start. 4. 1) „Abd-el-Krim” Potockich pod Pietruczkiem, 2) „Imci Pan Pasza” Ostoja - Ostaszewskiego pod Balcerem, 3 i 4 „Kalifa” i „Girlanda”. Tot. 42—13, 11. Czas 2 m 24 s. Dlaczego właściwie „Imci Pan Pasza” przegrał o pół głowy, a od wyroku komisji sędziowskiej nie ma apelacji — i dlaczego j. Balcer konia poderwał zamiast pozwolić mu głowę i szyję dalej mieć wyciągnięte — o tem wiedzą tylko Pietruczuk i Balcer — ci, którzy u celownika walczyli. Nie można się też dziwić, iż rozgorzcona

publiczność nieoczekiwana a podejrzaną kleską „Pielgrzyma Lubstowskiego” w trzecim biegu (pod Balcerem), aż za świetnym zwycięstwem „Lotnika” — nad takimi końmi, jak „Narzeczona”, „An-De”, „Peronelle” w czwartym biegu i znowu pogrążeniem tak pewnego konia, jak „Imci Pan Pasza” w piątym biegu — runęła ku budce sędziowskiej i przedstawicielom MTZ., żądając satysfakcji. Zapytany przez nas p. prezes Scacighino oświadczył, iż Zarząd MTZ. odnosi się w tej sprawie do Warszawy — jeźdźcy bowiem jak Balcer i Bews i żok. Kempa i Kokoszko mają licencje warszawskie i my tu we Lwowie wobec tych panów jesteśmy bezradni. Wszystko to bardzo ładnie, gdybyśmy przynajmniej tej kary warszawskiej byli pewni, a tymczasem pieniądze w totalizatorze lwowskich zwolenników wyścigów przepadły! I o tem, że **nie jeden bieg był biegiem podejrzanym niespodzianek — nikt nas nie przekona.**

I to właśnie w całej tej sprawie bardzo smutne. Lecz trudno — nie ma gorszej hołoty w każdym sporcie — nie tylko w wyścigach — jak **hołota zawodowa.** Zresztą o tem jeszcze pomówimy w specjalnem omówieniu tegorocznego naszego sezonu wiosennego — jak o innych — tak plusach, jak i minusach.

Gonitwa szósta uspokoiła dopiero publiczność. Dla 3 l. i st. og. i kl. o 800 zł. na 1800 m. Zgłosz. 6 — start. 3. 1) „Herszt” Gucewicza i Staniewicza pod Balcerem (szkoda, było go trochę ściągnąć w środku biegu, a byłby przyszedł jak „Imci Pan Pasza”), 2) Coquette, 3) Andiamo. Tot. 16. Czas 2 m 25 s.

Gonitwa siódma z przeszkodami o 500 m na 3600 m. Zgłosz. 7 — start. 4. Po upadku „Telimeny II” na jednej z przeszkód 1) „Jedza” Niemojewskiego pod hr. Russockim po ciężkiej walce o głowę przed „Barkarolą” Zwana pod Kawalkem, 3) „Mara”. Ciężka walka i piękne zwycięstwo hr. Russockiego, który wyścigi tym sukcesem zakończył. Tot. 19, 13, 18. Czas 4 m 42 s.

Omówienie stajen, jeźdźców — wielu niedociągnięć tegorocznego sezonu wiosennego umieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. R. Wacek.

Kronika sportowa.

HIPPIKA.

Wojskowe zawody konne odbyły się w dniach 17, 18 i 19 bm. we Lwowie. W program weszły: próba ujeżdżania konia, władanie szablą i lancą, strzelanie z pistoletów z konia, próba wytrzymałości konia: a) bieg drogami (6000 m) w 25 m., steeple-chase 3500 w 7 m, bieg drogami 1800 m. w 1.45 m, crooscountry 5000 w 11.7 z przerwami 3 minutowemi między konkurencjami — wreszcie konkurs hippiczny z 10 przeszkodami 1.10 wys. — 3 m. szerok. Pierwsze miejsce zdobył zespół 14 p. ułanów w obsadzie rtm. Malzag, por. Walter (pierwszy w zawodach indywidualnych na 24 za wodników), por. Pohorecki i por. Sozański, 2) 6 p. ułanów, 3) 9 p. ułanów. W zawodach brało udział pięć zespołów.

PILKA NOŻNA.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. po zawodach niedzielnych przedstawia się następująco: 1) Cracovia gier 9 pkt. 14 st. br. 19:8, 2) Wisła gier 9 pkt. 14 st. br. 21:12, 3) Warta gier 9 pkt. 13 st. br. 23:13, 4) Legia gier 6 pkt. 10 st. br. 14:6, 5) Ruch gier 9 pkt. 10 st. br. 18:16, 6) Ł. T. S. G. gier 8 pkt. 9 st. br. 13:12, 7) Polonia gier 10 pkt. 9 st. br. 18:19, 8) Ł. K. S. gier 10 pkt. 8 st. br. 22:20, 9) Pogoń gier 8 pkt. 6 st. br. 14:15, 10) Czarni gier 8 pkt. 6 st. br. 5:13, 11) Garbarnia gier 9 pkt. 4 st. br. 16:28, 12) Warszawianka gier 9 pkt. 3 st. br. 10:31.

Tabela mistrzostw kl. A okręgu lwowskiego po zawodach niedzielnych przedstawia się następująco: 1) Lechia gier 8 pkt. 15 st. br. 29:10, 2) Polonia gier 8 pkt. 13 st. br. 28:14, 3) Ukraina gier 7 pkt. 11 st. br. 19:8, 4) Hasmonia gier 8 pkt. 8 st. br. 12:10, 5) Pogoń (Stryj) gier 8 pkt. 7 st. br. 10:22, 6) Resovia gier 8 pkt. 4 st. br. 14:21, 7) Janina gier 8 pkt. 3 st. br. 10:19, 8) Swież gier 8 pkt. 3 st. br. 14:33, 9) Revera gier 3 pkt. 2 st. br. 8:7, 10) Pogoń I b gier 9 pkt. 12 st. br. 28:33, 11) Czarni I b gier 10 pkt. 10 st. br. 32:26.

Hertha mistrzem Niemiec. W niedzielę odbyła się w Duesseidortie finałowa rozgrywka piłkarska o mistrzostwo Niemiec na rok 1930. Mecz rozegrany został w obecności 50.000 widzów. Hertha pokonała Holstein 5:4 (3:3).

LEKKA ATLETYKA.

Skład reprezentacji Lwowa na mecz lekkoatletyczny z Krakowem, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę, przedstawia się następująco: bieg 100 m: Wójcik, Drużbiak, rez. Dubena (wszyscy z Pogoni); bieg 200 m: Wójcik (Pog.), Chruszcz (Sok. M.), rez. Drużbiak (Pog.); bieg 400 m: Wójcik (Pog.), Pawłowski (Czar.), rez. Markowski (Czar.); bieg 1500 m: Sawaryn (Pog.), Westfalewicz (Czar.), rez. Dobosz (Pog.); bieg 5000 m: Sawaryn, Garmcarz, rez. Jaworski (wszyscy z Pogoni); bieg 110 m przez płotki: Dubena (Pog.), Mazur (Sok. M.), rez. Drużbiak (Pog.), sztafeta 4X100 m: Drużbiak, Wójcik, Dubena, Łańcucki (wszyscy z Pogoni), rez. Antonowicz, Siwiec, Chruszcz, Dzieduszycki (wszyscy z Sok. M.); sztafeta olimpijska: Drużbiak (Pog.), Wójcik (Pog.), Pawłowski (Czar.), Westfalewicz (Czar.), rez. Dubena (Pog.), Chruszczak (Sok. M.), Narkocki (Czar.); skok w dal: Cena I (AZS), Siwiec (Sok. M.), rez. Żel-ski (AZS); skok wwyż: Dubena (Pog.), Mosatnik (AZS), rez. Fedorowski (Sok. M.); skok o tyczce: Lichtblau (Sok. II), Kluk (Sok. M.), rez. Hutnik (Lech.); rzut kulą: Puchalski, Kaniak, rez. Wójcik (wszyscy z Pogoni); rzut oszczepem: Cena I (AZS), Korzeniowski (AZS), rez. Fedorowski (Sok. M.); rzut dyskiem: Puchalski (Pog.), Jucha (Czar.), rez. Fedorowski (Sok. M.); rzut dyskiem: Puchalski (Pog.), Jucha (Czar.), rez. Kaniak (Sok. M.).

Dwa rekordy Polski pobite w Warszawie. W niedzielę pobite zostały w Warszawie na kobiecych mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy dwa rekordy Polski. W skoku w dal Hulanicka uzyskała 2.50, zaś w sztafecie 4X200 drużyna kobieca AZS uzyskała czas 1.56.6.

Dr. Peltzer powrócił po kilkumiesięcznej nieobecności do Niemiec i startował w niedzielę w ramach lokalnych zawodów. W biegu 400 m zajął on pierwsze miejsce w czasie 51.4. W skoku wwyż odkryto w tych zawodach nowy talent: Koste skoczył 1.89 m.

Mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk — Wilno. W niedzielę odbył się w Wilnie mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Górny Śląsk i Wilna zakończony zwycięstwem G. Śląska w stosunku 75:57.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys rolny.

Temat prawie nie zajmujący, bo dość już częsty, a przytem może przez ogół niedoceniany dostatecznie, ze względu na stąd mogące wynikać skutki. W szczególności niedoceniane ciężkie położenie w jakim obecnie znajduje się producent ziarna.

Niejednokrotnie słyzy się pytanie: co jest powodem tego kryzysu? Nie ulega więc kwestji, że w pierwszym rzędzie ogólna nadprodukcja światowa, tak wskutek postępu rolniczego jak powszechny urodzaj przez lat parę, więc stąd nagromadzone zapasy na to się złożyły. Ponadto zmagazynowane znaczne zapasy państwowe z roku poprzedniego, nagromadzone dla celów niżkowych interwencyjnych. Ale to jeszcze nie wszystko. Do tego przyczynia się światowa kartelizacja wszystkich artykułów, które rolnik na potrzeby swoje wytworzył i własne potrzebuje — a w przeciwstawieniu zupełna bezbronność jedynej gałęzi produkcji, tj. produkcji rolnej. Obraz ten jest widoczny, jeśli zauważymy, że mimo bezprzykładnej ceny zboża, chleb z małą zniżką utrzymuje się, zaś ogólna drożyzna jeszcze bardziej wzrasta. Składa się również na ten stan, brak prywatnej konkurencyjnej inicjatywy handlu zbożem wynikłej ze strat jakie kupiectwo w tej dziedzinie poniosło, a to spowodowanej fałszywą interwencją polityki rządowej popierającej zasadę taniego zboża. Wkońcu za niskie niektóre cła ochronne w szczególności granicy węgierskiej i nieszczelność innych granic, któremi to, jak przez Gdańsk i granicę śląską znaczne partie zboża do nas się przesączają. Również dołączyć tu należy bezcłowe zezwolenie przywozu ze strony ministerstwa skarbu, a wreszcie ograniczenie przemiału zboża, a w szczególności jeszcze ciągle obecnie żyta.

Te wszystkie powody złożyły się na nasze przesilenie rolnicze, które w Państwie przeważnie rolniczym jak nasze, musi być w skutkach daleko silniejszym jak w innych o odmiennym charakterze.

Jakie środki zaradcze w kierunku złagodzenia tego kryzysu zostały dotąd przedsięwzięte?

Otóż brak do niedawna szczerzej na właściwe tory skierowanej inicjatywy Rządu, z wyjątkiem od niedawna zamierzeń ministerstwa rolnictwa, a w szczególności usiłowań obecnego p. Ministra.

Droga bowiem zaradcza popierania stowarzyszenia eksporterów zboża, okazała się w rezultacie bezskuteczną, a nawet nie wiadomo czy nie szkodliwą. Skutkiem bowiem powstania tej instytucji zaistniało, że tak powiem, kupno monopolowe zboża baissę, a ceny żyta zaczęły spadać coraz bardziej — i spadek ten nawet w czasie największego przednowku, nie został zahamowany. Pewna część sier rolniczych była wprawdzie za poparciem eksportu (nie znając sposobu jego przeprowadzenia i bliższych jego konstrukcji) — gdy pewna część była mu przeciwna i zalecała system sprzedaży komisyjnej przy poparciu kredytowym państwa, do czego też raczej obecnie przejśćby należało. Wskazaniem przy tem zwrócić uwagę, że system protekcjonizmu celnego za wywóz, okazuje się niebezpiecznym, bo zaraźliwym. Każda bowiem gałąź produkcji, czuje się powołaną do żądania tego samego poparcia. A gdy inne państwa europejskie, nie dotknięte tak silnie kryzysem rolnym, energiczniej bronią swych rolników przed wyzyskiem, placąc coraz wyższe premie do wywozu, państwo nasze ekonomicznie słabsze, nie będzie w stanie tego rodzaju konkurencji wytrzymać.

Mimo usilnych żądań ze strony sier rolniczych, ograniczenie przemiału żyta dotąd nie zostało zniesione i gdy np. w Niemczech propaguje się konsumpcję

żyta i przez wyrób najdelikatniejszej maki, tę propagandę się ułatwia, u nas obrano kierunek wręcz odwrotny.

Pomoc obecna Rządu była skierowana dotąd przeważnie w dziedzinie kredytowej jak i podatkowej. Pomoc ta jednak kredytowa jest tylko dorywcza i wobec przewleknięcia się przesilenia — nierealna. Gdy bowiem rolnictwo w najlepszych warunkach dawało tylko od dwa do cztery procent kapitału zakładowego, to obecnie przy dochodzie raczej deficytowym, kredyt, który kosztuje od czterech do szesnastu procent, stanowi bardzo problematyczną ulgę. Pożyczki Banku Rolnego pod zastaw zboża przyniosły rolnikowi nie tylko utratę procentów ale i znaczną stratę na zniżce zboża. Rolnictwo domaga się niskiego kredytu, ale wszystko to dotąd zostaje w sferze niedoścignionej. Pomoc w formie ulg podatkowych zaznaczyła się znaczną ulgą u drobnych rolników, którym prolonoowano podatki do jesieni.

W odniesieniu jednak do rolników większych, jest w rezultacie bardzo nieznaczna. Gdy bowiem ulgi podatkowe obejmują w formie rozłożenia na raty zaległości podatku majątkowego, gruntowego i tak niewspółmiernie przeważnie wymierzonego dochodowego, pod warunkiem zapłacenia wszystkich podatków — korzystanie z ulg wobec coraz pogarszającej się sytuacji cen, stało się prawie w ten sposób nie realne. Trzeba przytem dodać, że władze skarbowe o wiele energiczniej teraz, jak w latach pomyślnych, egzekwują bieżące płatności, a nawet wbrew intencji ulgowych rozporządzeń, od zapadłych a zapłaconych rat pobierają aż pięć procent poenale. Wydatki na samorządy zostały w tym roku przeważnie również podwojone, a termin płatności o jedno półrocze skrócony. Dokuczliwość Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, Kas chorych przez sporządzanie wymiarów dodatkowych za kilka lat wstecz i przeważnie bezstusznym podstaw, dopełniają reszty.

Trzeba dodać, że rolnictwo zastał ten kryzys wyczerpany z wszelkiego kapitału obrotowego i zapasowego, odbudową, daninami Grabskiego jak i podatkiem majątkowym.

Jakież są horoskopy na przyszłość? Zgadza się, że wszelki defetyzm jest szkodliwy jako prowadzący do zniechęcenia i zaniedbania. Ale z drugiej strony dla możliwości przeciwstawienia się ciężkim warunkom i uniknięcie nieraz gorszych konsekwencji, trzeba sobie zdać jasno sprawę z każdorazowego obecnego położenia.

A nie jest ono obecnie bynajmniej pomyślnem. Zapasy bowiem naszego zboża w szczególności żyta są znaczne, widzimy jeszcze i zboża nie młócone. Urodzaj nasz jak i ogólny światowy, zapowiada się przeciętnie więcej jak dobry. W państwie nawet o przeważającym imporcie, jak we Francji, mówi się nawet o redukcji produkcji, jak to było na zgromadzeniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Nancy. — Jedyne nadzieje utrzymania na obecnym poziomie ceny pszenicy jest bardzo wątpliwa — a to z powodu znacznie powiększonego arealu jej uprawy, pomyślnego jej zapowiadającego się zbioru, a przede wszystkim niskiego cła, które szczególnie jest groźnym na granicy węgierskiej. Zmalało zapotrzebowanie buraków cukrowych i plantacji tytoniu.

Ta niżej kosztów produkcji obecna cena ziarna pociągnęła już zniżkę i brak rynków zbytu mleka. Spadać już zaczęła cena bydła, cena paszy i znacząco również drzewa. Wkrótce należy się spodziewać obniżenia ceny trzody chlewnej — a więc takie samo katastrofalne położenie oczekuje również drobnego rolnika. Konsumcja żelaza spadła już o 50 procent, a kupno nawozów pomocniczych wkrótce zupełnie ustanie. Natomiast niedroga dotąd cena robocizny rolnej zaczyna właśnie wobec taniejsi ziarna podrażać i brak jej odczuwać.

Dla orientacji należy dodać, że gdy w jesieni w okresie przedwojennym cena żyta w Małopolsce wynosiła 4 dolary a ziemniaków 1 dolar za 1 m., to obecnie na przednowku cena tego żyta wynosi półtora dolara, a ziemniaków 25 ctn. czyli jedną czwartą część.

Uwzględniając zaś siłę kupna i wartość przedwojennego dolara do obecnego dojdziemy do właściwego obrazu.

Jak to więc widzimy o powrocie do normalnych cen i stosunków na razie mowy niema. Jest jednak możliwość pewnej stopniowej poprawy przez równocześnie energiczną akcję Rządu w rozmaitych dziedzinach.

Zadaniem jego było by:

1) Przedewszystkiem zająć stanowisko ściślejszej samowystarczalności, a to przez surową ochronę granic przed importem, strzegąc bacznie granicy śląskiej i szmuglu gdańskiego, podnosząc cło węgierskie od pszenicy i tworząc rozgraniczenie między ceną wewnętrzną a ceną eksportu.

2) Znieść wreszcie ograniczenie przemiału żyta, przeciwnie rozwijać propagandę jaknajszerszego spożycia najlepszej maki żytniej, jak to czynią Niemcy. Uczynić zadość temu ciągle wysuwanemu postulatowi rolnictwa, gdyby on nawet nie miał spowodować znaczącego efektu.

3) Dopuszczyć rolnictwo do udziałów w dochodach budżetu ministerstwa spraw wojskowych i robót publicznych, na które to budżety stan rolniczy łoży chętnie, ale i przeważnie, jednak drugą ręką nic z tych budżetów nie odbiera, przez jakiekolwiek dostawy lub zamówienia — jak to ma miejsce przy wyrobach przemysłowych. Wskazane by tu więc były odpowiednie kontyngenty zakupu wprost od producentów po cenach interwencyjnych, tak że strony ministerstwa spraw wojskowych jak i ministerstwa robót publicznych, a w szczególności w zastosowaniu do dostaw służących do regulacji rzek, z których rolnicy korzystać nie mogą i udziału nie biorą.

Starać się wprowadzić komisową sprzedaż zboża popartą kredytem państwowym w porozumieniu z młynami, dla wywołania konkurencji kupna.

5) Wkońcu muszą rolnicy sami za stanowić się nad ewentualną redukcją produkcji ziemniaków (co i gospodarczo i rachunkowo jest do przeprowadzenia) przyczyniając się przytem do większej konsumpcji żyta, o ileby monopol spirytusowy nie przystąpił ostatecznie do produkcji mieszanek spirytusowych przeznaczonych dla popędu.

Ze względu jednak, że okres przesilenia może dłużej bo i parę lat potrwać, a kredyt wekslowy za drogi, nie będzie celowym, a niski długoterminowy — beznadziejny, zostaje tylko druga alternatywa rozwiązująca jedynie ten stan nie do utrzymania, to redukcja wszystkich świadczeń państwowych jak i samorządowych w dziedzinie podatków, wszystkich świadczeń społecznych opłat i ciężarów związanych z rolnictwem redukcją cen na całej linii, a to do parytetu, jakie obecnie zajmuje. Redukcja ta nieodzowna dla zatarcia tej ogromnej niewspółmierności i rozpętałości, jaka między temi dwoma światami zaistniała.

Redukcja cen zaczyna już iść powoli po całej linii światowej i do nas jaknajprędzej zbliżyć się musi. Wyrównania takiego rolnictwo nieodzownie oczekuje.

Rolnik pracuje wytrwale i pracy tej się nie obawia, jednak chce swej pracy owoce oglądać. Ale nie praca zabija — ale troska. Troska, która związana końców między nakładami, opłatami a przychodem nie widzi. — I rolnik w swej pracy ciężkiej domaga się, aby tę troskę o przyszłość z jego bark zdjęto.

Aleksander Kobylański

==□==

Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu

ODDZIAŁ WE LWOWIE.

Oddział Banku Cukrownictwa we Lwowie, istniejący od lat 7-miu, przeniesiony został ostatnio z gmachu Gal. Kasy Oszczędności, gdzie mu było za ciasno, do nowo wystawionego sześciopiętrowego gmachu przy ul. Akademickiej l. 7, gdzie zajmuje część parteru o dwóch frontach i cały mezzanin.

Przy urządzeniu biur Banku Cukrownictwa we Lwowie zastosowano wszelkie nowoczesne techniczne wymogi a w pierwszym rzędzie uwzględniono wygodę klientów, warunki bezpieczeństwa i higieny. — Dowiadujemy się, że cały gmach budował i urządzenia wewnętrzne projektował inż. nadny p. Ferdynand Kassler. — Przy budowie gmachu zajęci byli wyłącznie rzemieślnicy i robotnicy tułajscy.

Bank Cukrownictwa, założony w Poznaniu w r. 1921 ma następujący zakres działalności: Operacje bankowe, oraz handel cukrem, nawozami sztucznymi, węglem, workami, wytlakami melasowymi. — Finansuje on: Cukrownie zrzeszone w Związku Zachodnio - Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, oraz w Spółce Handlowej Cukrowni Związkowych w Warszawie.

Z ostatniego sprawozdania Banku Cukrownictwa za r. 1929, przedłożonego walnemu zebraniu akcjonariuszów w Poznaniu 30 maja 1930 r., wyjmujemy następujące wymowne cyfry:

Działalność kredytową poza zakresem finansowania produkcji cukrowni

rozszerzył Bank Cukrownictwa wydatnie na sfery rolnicze i rolniczo-handlowe. —

Stan wkładów łącznie z saldami kredytowymi na rachunkach bieżących powiększył się w roku sprawozdawczym o 11,500.000 zł. i wyraża się w ostatecznej sumie bilansu w zł. 40.000.000. —

Fundusz zapasowy Banku wynosił 31 grdnia 1929 r. zł. 2,580.000, a rezerwa specjalna 2,070.000 zł. —

Kapitał akcyjny wynosił w r. 1929 zł. 9,000.000 i został na Walnem Zgromadzeniu Banku Cukrownictwa, odbytem w grudniu 1929 r. podwyższony do wysokości 12,000.000 zł.

Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w Poznaniu 30 maja 1930 r. z wykazanego zysku w kwocie 1,541.669 zł. 27 gr., uchwalono na statutowy kapitał zapasowy zł. 260.000, na rezerwę specjalną zł. 90.000, a na 12 prc. dywidendę zł. 1,080.000. — Na rok 1930 przeniesiono 55.531 zł. 59 gr. —

Oddziały Banku Cukrownictwa znajdują się: w Warszawie, Lwowie i Gdańsku. —

Nieruchomości własne posiada Bank Cukrownictwa trzy: a to po jednej w Poznaniu, w Warszawie i w Gdańsku.

Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Józef Żychliński, członkami zarządu są: pp. Leon Brzeski, Władysław Demby, Leopold Hebda i Bolesław Mikulski, a dyrektorem oddziału we Lwowie p. Rudolf Kozłowski.

==□==

Kronika gospodarcza.

== Majątek społeczny w Polsce. Wydział Gospodarczy Dresdner Banku przeprowadził niedawno wysoce interesujące badania nad wysokością i kształtowaniem się majątku społecznego poszczególnych państw.

Jeśli chodzi o zmiany na terenie Państwa Polskiego, to oblicza Dresdner Bank, że Rosja utraciła na rzecz Polski 36 miliardów mk. niem., b. Austria straciła na rzecz Polski 14 miliardów mk. niem., zaś Niemcy straciły na rzecz Polski 17 miliardów mk. niem. Wynikałoby z tego, że majątek społeczny Polski wynosi 67 miliardów mk. niem. t. j. około 139 miliardów złotych.

== Dział budowlany na X Targach Wschodnich. W związku z coraz silniej na ile kryzysu mieszkaniowego przejawiającym się zainteresowaniem wszystkich warstw społeczeństwa zagadnieniami budownictwa, przygotowuje się na czas trwania Targów cały szereg imprez budowlano-technicznych, jak: wyświetlanie filmów, budowa domów z nowoczesnych materiałów, pokaz maszyn budowlanych w ruchu i t. d., a nadto przygotowuje się na wielką skalę kursy wykładowe technicznych przy współudziale wybitnych uczonych i praktyków jako prelegentów.

== Otwarcie pierwszego w Polsce targu używanych samochodów. Dnia 22 czerwca b. r. otwarty został we Lwowie na Pl. Targów Wschodnich w jednym z największych jego pawilonów, zajmującym przeszło 1.800 m kw. powierzchni, Targ używanych i okazjowych samochodów. Zamknięcie targu 4 lipca b. r.

== Niszcząca konkurencja wielkiego niemieckiego przemysłu na rynku polskim. Wielki koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie A. G. zarzuca obecnie Polskę swoim salmiakiem po cenach niesłychanie niskich, z którymi produkcja krajowej coraz trudniej jest konkurować. Nadto klientela tutejsza przy równej a nawet przy niższej od zagranicznej cenie krajowej, nie łatwo chce odstąpić od zakupywania materiału zagranicznego, kiedy mogłaby już z całym zaufaniem pokrywać swe zapotrzebowania w kraju, gdyż wyrabiany w Polsce salmiak nie różni się pod żadnym względem od salmiaku, dostarczanego przez I. G. Farbenindustrie. Ten koncern już w Niemczech zmusił całą swoją konkurencję do zamknięcia fabryk, obniżając stale ceny do ostateczności, co było mu możliwem ze względu na to, iż wyrabia u siebie również potrzebne do fabrykacji salmiaku surowce. Wobec tego wszystkiego odnośny przemysł polski domaga się podwyższenia ochrony celnej, motywując to także tem, że używa do fabrykacji siarczanu amonu z Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach, oraz soli monopolowej.

Podobnie ma się rzecz z aspiryną, która wyrabiana jest w Polsce przez polskie zakłady w gatunku zupełnie nieustępującym aspirynie Bayera, i która była zrazu nawet tańsza. Gdy jednak doszła o tem wiadomość do firmy Bayer, obniżono poniżej kosztów produkcji natychmiast ceny aspiryny Bayera, tak by zabić produkcję krajową, co się też poczęści już udało.

Najwyższy czas wstąpić w tym kierunku energiczną akcją, która w obecnym stadium musi się już nazywać ratowniczą.

== Import smalcu przez Gdynię. Smalec amerykański, który, niestety, musimy jeszcze sprowadzać, bo krajowego na nasze spożycie nie starcza, importowany był zwykle przez Gdańsk.

Dopiero teraz, na skutek usilnych starań, Związek Spółdzielni Spożywców sprawdził z Chicago w Ameryce cały transport w ilości 2000 skrzyń przez Gdynię.

Importerów amerykańskich trzeba było przekonać do naszego portu. Cały transport (z marką „Społem“ na skrzyńkach) został wyładowany w porcie w Gdyni i stamtąd rozesłany do prowincjonalnych składnic i dużych miejskich spółdzielni żywnościowych.

== Nie będzie premiowania eksportu ostry. Na ostatniej konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa całe rolnictwo jednomyślnie oświadczyło się wprawdzie za dopuszczeniem wywozu ostry bez cła wywozowego, ale przeciw premiowaniu tego wywozu, które to stanowisko podziela także Ministerstwo Rolnictwa. Zatem szanse wprowadzenia premii wywozowych na ostry spadły do minimum.

== Premie dla rybaków morskich. W celu zachęcenia rybaków morskich do uprawiania rybołówstwa na dalszych wodach Bałtyku, ustanowiono premie za wyjazdy na połowy dalekomorskie. Wysokość premii wynosi: za podróż 3-dniową — 100 zł., 4-dniową — 130 zł., 5-dniową — 160 zł., 6-dniową — 200 zł. i t. d. Premie te mają pokrywać koszty materiałów pędnych, zużytych w czasie połowów w powyższych czasokresach.

== Dalsze inwestycje miejskie w Gdyni. W roku bież. poza wykonaniem szeregu ulic i zabudowaniem ich, Magistrat ma zamiar wykonać szereg inwestycji głównie z zakresu elektryfikacji miasta, iak budowa nowej stacji rozdzielczej, dostosowanej do potrzeb „Wielkiej Gdyni“ na sumę zł. 440.000, ułożenie kabli niskiego napięcia na sumę zł. 135.000, oświetlenie ulic-

ne za 130.000 zł. i t. d. Ogólna suma tych robót inwestycyjnych wyniesie 1.115.000 złotych.

== Kłajpeda za przykładem Gdyni. W liście ministerstwu komunikacji odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, która zajęła się zbadaniem ofert, złożonych przez 60 firm na budowę portu w Kłajpedzie. Całość robót w Kłajpedzie będzie kosztowała według przewidywanego kosztorysu około 9 milionów litów. Jedną trzecią prac wykona rząd we własnym zakresie, na co wstawiono już w bieżącym budżecie 1,5 milj. litów. Koszty robót, które będą oddane firmom prywatnym z przetargu, wyniosą ogółem 5,8 milj. litów.

== Kongregacja Kupiecka we Lwowie podaje do wiadomości, że attache handlowy przy Ambasadzie Francuskiej zamierza zebrać adresy firm polskich, pragnących objąć przedstawicielstwo firm francuskich. Członkowie zatem Kongregacji, pragnący objąć wymienione zastępstwa, zechcą zgłosić się w sekretariacie Kongregacji przy ul. Halickiej 19, w godzinach od 18—20, gdzie otrzymają odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia — Firmy już posiadające zastępstwa firm francuskich, zechcą podać Izbie Przemysłowo-Handlowej swój adres, branżę, oraz adres firmy reprezentowanej.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89. Ruch w dewizach ograniczony. Kursy utrzymują się na niezmiennym poziomie. Płacono za: N. Jork 8.91, Londyn 43.33—34.35, Paryż 35.03—35.05, Wiedeń 125.90—125.94, Belgie 124.50—124.55, Zurych 172.87—172.89.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie ospale i brak ochoty do transakcji.

Za akcje Gazów wschodnich płacono zł. 23. Poza tem bez obrotów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel. wł.)

Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy 8.889.

Rubel złoty 4.60.

Dla akcji tendencja niejednolita.

Notowania lwowskie giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	41.75	42.75
pszenica zbiorowa ex 1929	39.50	40.50
żyto jednol. ex 1929	15.50	16.—
żyto zbiorowe ex 1929	14.—	14.50
jęczmień browarowy	—	—
„ przemysłowy	14.50	15.—
„ pastewny	13.50	14.—
owies malop. ex 1929	14.50	15.—
kukurudza	20.75	21.75
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	40.—	45.—
groch 1/2 Victoria	23.75	25.75
„ polny	21.25	22.25
bobik	19.—	20.—
wyka czarna	—	—
„ szara	—	—
siano słodkie pras.	6.—	7.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	21.75	22.75
ien	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	6.50	7.—
„ pszenne	9.75	10.25
kaśza hreczana 50% pol.	45.—	47.—
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	—	—
pećak	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy lniae	27.—	28.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od do	
pszenica dworska ex 1929	44.25	45.25
pszenica zbiorowa	42.—	43.—
żyto jednol. ex 1929	18.—	18.50
żyto zbiorowe	16.50	17.—
jęczmień przemysł.	16.75	17.25
owies mal. ex 1928	17.—	17.50
maka pszenna 65%	71.—	72.—
„ zynia typ urzędowy	33.—	34.—
otręby żytnie	8.—	8.50
„ pszenne	10.75	11.25

ZBOŻE.

Lwów, 24 czerwca.

Maka pszenna podróżna. Poza tem sytuacja bez zmian. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kurs ustalony na podstawie cen rynkowych: loco Lwów: maka pszena 71—72. Inne kursy niezmiennione.

Kronika wołyńska.

„Dzień Wołynia“ na Międzynarod. Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. W dniu 13 lipca rb., w czasie trwania Międzynar. Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, odbędzie się staraniem Wołyńskiego Wojew. Komitetu udziału w tej wystawie, pod protektoratem wojewody Józefowskiego „Dzień Wołynia“, poświęcony wyłącznie Wołyńowi i jego propagandzie na terenie wystawy. Na program jego złożą się radiowy odczyt o Wołyniu, popis radiowy chórów wołyńskich, zbiórka na arenie wystawowej wszystkich wycieczek z Wołynia, „Dożynki“, „Wieśnianki“ i popisy sportowe, pochod przez miasto, powtórne popisy chórów wołyńskich i wyświetlenie filmów z Wołynia. Obecnie już odbywają się prace nad sporządzeniem tych filmów, które mają zobrazować nie tylko piękno krajoobrazu wołyńskiego, lecz także właściwości obyczajów i zwyczajów ludowych na Wołyniu.

Zaszczytne odznaczenie. W uznaniu zasług dla kościoła katolickiego odznaczył Ojciec św. p. Mariana Wasilewskiego z Horochowa, Krzyżem Łatarniarskim.

Cenny nabytek Muzeum Wołyńskiego. Niedawno podczas robót kanalizacyjnych w Dubnie odkryte zostało złożo starych kafli piecowych, z których najciekawsze są włoskie z XVI. stulecia, oraz holenderskie z tegoż stulecia. Jak ustalono, kafle te pochodzą z pieców w zamku ks. Ostrogskich w Dubnie. Kafle zostały złożone w Wołyńskim Muzeum Regionalnym w Łucku.

Flotylla wojskowej marynarki rzecznej z Pińska w Łucku. Z Pińska przybyła onegdaj do Łucka flotylla rzecznej marynarki wojennej, złożona z dwu monitorów, dwu statków gospodarczych oraz kilku motorówek.

Powołanie „opiekunów społecznych“ w Łucku. Na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu miasta Łucka powołana została do życia gminna komisja opieki społecznej, oraz mianowano „opiekunów społecznych“, dzieląc przy tem obszar miasta na osm okręgów opiekuńczych.

Menstrualny noworodek. W szpitalu powiatowym w Łucku przyszło onegdaj na świat dziecko, posiadające na obu rękach i nogach po sześć palców, płci żeńskiej, posiadające jednak nadto na czole męskie organa płciowe. Głowa dziecka stanowiła bezkształtną masę. Dziecko po pół godzinie życia, zmarło.

Radjofon.

Środa, dnia 25 czerwca.

Lwów, (385) 11:58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:35—24:00 „Dzień mroza“, szereg transmisji z Gdyni.

Czwartek, dnia 26 czerwca.

Lwów, (385) Transmisja z Poznania: Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego: a) 9:00 uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała cicha Msza św., kazanie J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego i „Veni Creator“, W miarę możliwości o 11:58 sygnał czasu z warsz. obs. astronom. — b) 12:00 1. przemówienie wstępne prog. Gantkowskiego, 2. przemówienie J. E. ks. Kardynała Prymasa Hłonda, 3. odczytanie pisma odręcznego Ojca św., 4. powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5. przedłożenie listy delegacji chcących powitać Kongres, 6. przedłożenie porządku obrad, 7. I. referat O. Jana Rostworowskiego „Eucharystia w życiu Kościoła“. Po transmisji odczytany będzie komunikat meteorologiczny. — 17:30 Transmisja z Kra-

kowa: Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsońska „Przegląd mód“. — 18:00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: wykonawcy Stefania Millerowa (sopr.), Kazimierz Blaschke (wioloncz.), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 19:00 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19:10 Transmisja z Krakowa: Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego“, harcujucego po Rynku Krakowskim, poprzedzony krótkim objaśnieniem dr. Jerzego Dobrzyckiego. — 19:45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. Zegar z warszawskiego obs. astronom. wybije godzinę ósmą. — 20:00 Transmisja z Warszawy prasowy dziennik radiowy. — 20:15 Transmisja z Krakowa koncert wieczorny, poświęcony wokalei muzyce polskiej w wykonaniu kwartetu żeńskiego, złożonego z pp. Zofii Bandrowskiej-Osmeckiej Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Franciszki Bednickiej i Heleny Słotwińskiej. — 21:30 Transmisja słuchowska z Wilna.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 15 gr

KUPNO i SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Wszelkie roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej **Dąbrowski, Rozwarszewski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 4133

Kapelusze i woale żałobne poleca Topolnicka Pasaż Mikołascha I piętro. 3687

Fortepian Petroffa krótki do sprzedania ul. Maczna 20 od 3—6 g. 3721

NAJCUDOWNIEJSZE

zapachy, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe na wagę tylko w perfumerii

S. FEDER LWÓW, — ulica Sykstuska 7. 3770

Sprzedam uprząż dobrą na parę koni Kochanowskiego 80. tel. 24-86. 4049

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 3623

PIANINA nowe od 2.200 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. **Nowacki i Ska** ul. Piłsudskiego 17. 4134

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Francuska poszukuje lekcje wyjazd na lato. Administracja „Vacances“. 4114

Abiturjent gimn. klasycznego poszukuje lekcji na czas wakacji także na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Wude“ Administr. 4116

Szkoła Benedyktynek łącz. pl. Benedyktyński 1. 2. Wpisz do 8 kl. szkoły powsz., do przedszkola dla dziewczynki na Kurs kroju i szycia. Codziennie od 9—1 i 4—5. 4125

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Urzędnik z niezupełnym akademickim wykształceniem, absolwent Akademii Handlowej, młody, posiadający 5-letnią praktykę techniczną w branży drzewnej i 5-letnią praktykę administracyjną w branży naftowej, bardzo zdolny i energiczny, przyjmie każdą posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny“ do Administracji „Słowa Polskiego“. *

Krawczyń, szyjąca dobrze wszystko, wyjazd na lato. Matwiejczuk, Lwów, Kordeckiego 44 4093

Inwalida kawaler, lat 40, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z wszystkimi gałęziami rolnictwa obznajomiony poszukuje od zaraz posady radcy, ekonoma względnie kasjera w Mało-Wielkopolsce. Warunki skromne, najlepsze polecenia. Łaskawe zgłoszenia pod: J. W. 40 do administracji. 4118

Inteligentne sieroty, fachowo wykształcone w szyciu bielizny, haftu i sukien oraz osobę do dzieci lub prowadzenie gospodarstw chętnie na wyjazd poleci zaraz Koło Polek Lwów, Sokoła 1 L p. 4128

Kucharka z dobrą i długimi świadectwami, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim i na kuchni poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod „Zawodowa“. 4129

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA

Komunikacji i Turystyki
w POZNANIUW Wystawie
bierze udział

30

państw
z pięciu
kontynentów

3578

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

Student agr.-technik poszukuje praktyki wakacyjnej. Zgłoszenia do administr. pod „Praktyka”. 4140

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Koncypianta, Polaka, chrześcijanina zdolnego, pracowitego poszukuje. Zgłoszenia Administracja „Adwokat lwowski”. 4054

Małżeństwo bezdzietne poszukuje osoby do towarzystwa i zarządu gospodarstwa domowego we dworze. Piotr Domański, Korolówka, powiat Borszczów. 4121

Polonistki z łaciną doskonałą poszukuje zespół naukowo-wychowawczy dziewczynek w Zaborzu, p. Rawa Ruska. Pierwszeństwo mają osoby posiadające praktykę pedagogiczną. 4119

BUCHALTER

rutynowany, bilansista zostanie zaraz przyjęty na dobrych warunkach do Kasy Oszczędności na prowincji.

Zgłoszenia pod „Buchalter” do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Korolnicka 4 4131

Potrzebna od zaraz panna z dobrego domu ze studiami jako praktykantka bezpłatna do obywatelskiego domu. Opieka i pierwszorzędne utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia: Papara, Lwów, Nabelaka 45 I p 4139

Dla nauczycielek młodych z konwersacją francuską, muzyką i akademickim ma pierwszorzędne posady — wysoka pensja, wyjazd, wieś, wrzesień — poszukuje Niemek Biuro nauczycielskie Marii Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60-24. 4126

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Ludwik” poleca ładne pokoje komfortowe z wykwintnym utrzymaniem. 3942

Kosów, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej poleca pokoje słoneczne z pierwszordnym utrzymaniem. 4001

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtycka. 3423

W Karpatach do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Informacje: Zofii 9/1. na prawo od 4-6. 4117

Niemirów-Zdrój

3151 pierwszorzędny

pensjonat „JEDYNACZKA”

poleca pokoje urządzone z pościelą, światłem, wodą gorącą, całodziennym wykwintnym utrzymaniem i staranną usługą. Urządzenie wodociągowe w budynku.

Poszukuję pokoju na dwie osoby w okolicy podgórskiej, lesistej blisko rzeki w prywatnym domu na lipiec. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego pod „warunki przystępne”. 4132

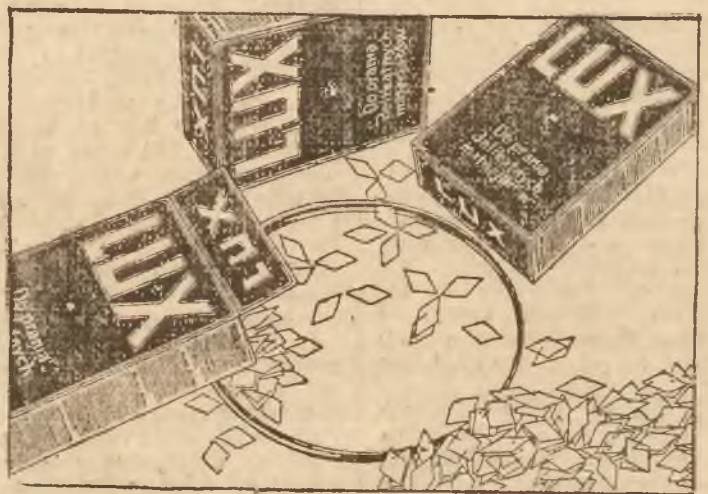
MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

Wdowa po wyższym urzędniku przyjmie panienki ze szkół, lub uczniów gimn. na stancję z całym utrzymaniem. Fortepian w domu. Chodkiewicza 9, I. p., pierwsze drzwi. 4104

Pokój umeblowany, z klatki schodowej zaraz do najęcia Sodowa 6, drzwi 7. 4113

Pokój umeblowany oraz drugi pokój wynajmę urzędniczkom Kochanowskiego 42 drugie 8. 4115



Oryginalny Lux — jest zawsze sprzedawany w paczkach.

ZADAC przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwymi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko — począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlit” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczta 479, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux.

Wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

Lx. 14c-020 P. (Upraszam się o wyraźne pisanie.) Nr. 179

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Unieważnia się zagubione pozwolenie na prowadzenie na drogach publicznych wszelkich pojazdów mechanicznych, wydane przez Urząd Wojewódzki Lwowski na nazwisko Mieczysława Elselego, zamieszkałego we Lwowie, ul. Zieleną 6. 4123

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Udzielę kredytu pod zastaw listów Tow. Kred. Ziemi, cnotę promesa niezrealizowaną. „Lombard” Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 4138

Obiady zdrowe, smaczne po 1-1'30 gr. wydaje Koło Polek Sokoła 1, I p. od 1-4 4127

DAWID HERBERT LAWRENCE. 6)

ANGLJO, MEJA ANGLJO!

NOWELA.

Przekład autoryzowany Janiny
Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

W miarę jak upływały lata, coraz rzadziej świeciły błyskawice i coraz rzadziej ukazywały się skrawki czystego błękitu. Stopniowo spadała na ich życie szara zasłona jakby na zawsze.

Dlaczego Egbert nie zrobił wtedy czego, żeby się temu obronić? Dlaczego nie wziął się z życiem za bary? Dlaczego nie stał się, na podobieństwo ojca Winifred, filarem społeczeństwa, choćby tylko w formie wysmukłej, wdzięcznej kolumny? Dlaczego nie dał sobie założyć uprząży, takiej czy innej? Dlaczego nie pozwolił sobą pokierować?

A no, można osła przyprowadzić do wody, ale nie można go zmusić, aby pił. Świat był woda, a Egbert — osłem. Nie chciał pić, bo nie mógł. Prostu nie mógł. Ponieważ konieczność nie zmuszała go do pracy na chleb i masło, nie chciał pracować dla samej tylko pracy. Nie można mieć kwiatu or-

lika w styczniu, ani śpiewu kukułki na Boże Narodzenie. Dlaczego? Bo to nie ich pora. Nie chcą i nie mogą chcieć.

Tak samo było z Egbertem. Nie mógł stać się jednym z kół społecznych mechanizmu świata, bo nie miał w sobie koniecznego pedu. Więcej. Na dnie jego duszy kryło się inne silne pragnienie: trzymać się z daleka. Trzymać się zdaleka. Nie robić nikomu krzywdy, ale trzymać się zdaleka.

Nie była jego pora.

Może nie powinien był się żenić, mieć dzieci. Może. Lecz któż postawi tamę bieżącemu wodom?

Prawda ta odnosiła się w takim samym stopniu do Winifred.

Młoda kobieta nie była stworzona do trzymania się zdaleka od świata. Jej drzewo rodowe należało do typu krzepkiej roślinności, wymagającej czynu i wiary. Życie jej musiało iść w tym kierunku, czy w innym. W jej otoczeniu domowym nieznana była nieufność do życia, charakteryzująca Egberta. Nie mogła zrozumieć jego stanowiska i napełniała ją ono przerażeniem. Co miała począć — co miała począć wobec tej straszliwej nieufności?

W domu jej ojca było tak bardzo inaczej. Stary człowiek mógł mieć swoje obawy, ale zachowywał je dla siebie. Może nie żywił bardzo głębokiej wiary w świat i w społeczeństwo,

które wypracowujemy z takim wysiłkiem, poto, by wkońcu dopracować się śmierci. Lecz Godfrey Marshall był wyciosany z twardego kamienia i nie brakowało mu żyłki zdrowej chytryści. Dla niego życie było kwestią utrzymania się na powierzchni i pozostawienia reszty niebu. Nie miał wielu złudzeń, lecz pomimo to wierzył w niebo. Nosił w sercu metną, niekwestionowaną wiarę, ciepłą wiarę, pulsującą mu w duszy niby soki drzewa, którego korzenie sięgają środka ziemi. Taką samą ślepa, ciepłą wiarę, jak ślepe i ciepłe są soki drzewa, co im jednak nie przeszkadza pisać się coraz wyżej i wyżej. Może był nieuczciwy, lecz w taki sam sposób, w jaki nieuczciwe jest rosnące drzewo, rozpychające gałęziami, napierającą na nie gęstwina.

Ostatecznie tylko taka krzepka, ciepła wiara pozwala człowiekowi żyć. Może on bytował przez wiele pokoleń pod osłoną urządzeń społecznych, które wznosił własnymi rękami, tak jak grusze i porzeczki będą rodzić owoce przez wiele sezonów w granicach otoczonego murem ogrodu, choćby nawet rasa ludzka została nagle zmieciona z powierzchni ziemi. Ale powoli, stopniowo, rosnące koło muru drzewa rozsadzają korzeniami swą kamienną osłonę i powoli, stopniowo

rozpada się każde urządzenie społeczne, chyba że je ciągle naprawiają lub odnawiają żywe ręce współczesności.

Egbert nie czuł się na siłach przykładać rękę do tego dzieła odnowy i odbudowy. Prawdę mówiąc, nie uświadamiał sobie tego faktu, ale i uświadamienie nie na wiele może się przydać. Nie mógł i to było wszystko. Miał w sobie stoicko-epikurejskie skłonności, właściwe starej kulturze rodowej. Jednakowoż jego teść, chociaż wcale nie głupszy od niego, zdawał sobie sprawę, że skoro już jesteśmy na świecie, musimy żyć i musimy umieć żyć. Przykładał się tedy jak mógł do swego małego odcinka pracy społecznej, robił dla swej rodziny co się dało, a resztę pozostawiał niebu. Prosta bezpośredniość usposobienia czyniła go zdolnym do ciągłego wysiłku. Ale i z niego czasem wylewała się gorycz przeciwko światu i jego porządkom. Tylko, że miał wolę zwyciężenia i ta go niosła naprzód. Nie wglądał w to, do czego się ostatecznie sprowadza t. zw. powodzenie. W jego wypadku sprowadzało się ono do posiadłości w Hampshire, do dobrobytu dzieci i do jego osobistego, niewielkiego znaczenia w świecie. I dosyć! Dosyć! Dosyć! Nie było się nad czym więcej zastanawiać.

(C. d. n.).